

# GŁOS

## KATOLICKI

### VOIX CATHOLIQUE

Nr 45/2005 (2165) Rok XLVII 18.12.2005



*Oczekiwanie sprawiedliwości, potrzeba prawdy i miłości  
spełniają się tylko wtedy, gdy Chrystus je wspiera.*

*(Jan Paweł II)*

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ  
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

1,40 euro

foto. P. Fedorowicz

## Dla Polski umiał żyć



**O** ile Henryk Sienkiewicz od czasu ukazania się „Trylogii” zdobył niesłychaną popularność w Polsce, o tyle wydanie „Quo Vadis” i wielki sukces powieści we Francji oraz Stanach Zjednoczonych rozślawiły go na całym świecie. Zaczyna zbierać medale, jak to sam z humorem skomentuje.

W kwietniu 1904 roku francuski minister spraw zagranicznych - Théophile Delcassé - nadaje mu Legię Honorową, a rok później Sienkiewicz jest w Sztokholmie.

„A Nobla dostałaś?” pisze w liście do żony, 12 grudnia 1905 roku, nazajutrz po uroczystej ceremonii w Szwedzkiej Akademii Nauk i obiedzie u króla.

Przyjechał do stolicy Szwecji w towarzystwie tłumacza „Quo Vadis” na język francuski Bronisława Kozakiewicza, okrężną drogą, przez Wiedeń, Berlin, Kopenhagę, aby osobiście odebrać przyznaną mu przez Szwedzką Akademię najbardziej prestiżową nagrodę. Jest pierwszym w historii literatury polskiej pisarzem, który ją otrzymuje. Przejęty jest więc trochę i zdenerwowany. W drodze z Kopenhagi do Sztokholmu już myśli o powrocie: „Co za rozkoszne marzenia ta droga powrotna. To jedno mnie podtrzymuje, bo zresztą (...) gdyby nie myśl o powrocie, nie wiem jak bym wytrzymał te szwedzkie uroczystości” (list z 6 grudnia 1905.). Wytrzymuje je jednak doskonale i pogoda ducha go nie opuszcza. Zamieszkuje w wygodnym Grand Hotelu, gdzie według tradycji zatrzymywali się przeważnie laureaci Nobla. Zdenerwowanie i przejęcie wielkością chwili ukrywa starannie przed okiem nie odstępujących go dziennikarzy.

„Henryk Sienkiewicz ma powierzchowność w wysokim stopniu dystygowaną” - napisze jeden z nich w „Svenska Dagbladet”. „Swoje lat sześćdziesiąt nosi chwałebnie, pomimo siwej bródki starannie utrzymanej. Niezwykle prosto się trzyma. Mówi cicho i powoli - najchętniej po francusku, gdy nie może mówić w języku ojczystym. Nic innego nie można o nim powiedzieć, jedynie tylko to, że ten powieściopisarz polski (...) jest pięknym starcem”. Inny, z „Aftonbladet”, zachwyca się „jego szlachetną osobowością, naturalnym i opanowanym sposobem bycia, nad którym unosi się, jak zasłona, wyraz nieskończonej melancholii.” „Podczas tych dni nie widziałem, by jego tak łagodne rysy rozjaśnił choć jeden uśmiech” - napisze zdziwiony.

Ciąg dalszy na str. 9

## Pecha mają żołnierze AK

**U**roczystość, która odbyła się 11 listopada w kościele Miłosierdzia Bożego w Łodzi, miała szczególny charakter, a mimo to żadne media o tym nie wspominały. Postanowiłem to dziś nadrobić na łamach „GK”.



W uroczystości wzięli udział przeważnie ludzie starsi, wywodzący się z Kresów, tak że ja, choć mam na karku już ósmy krzyżyk, byłem jednym z młodszych w tym gronie. Wyjątek stanowili harcerze z miejscowego liceum katolickiego.

No cóż, tak jak dawniej o Powstaniu Warszawskim niewiele się mówiło i pisało, tak teraz o Powstaniu Wileńskim, w ramach widocznie poprawności politycznej się milczy. Ano pecha mają żołnierze AK, których ogromny wysiłek wojenny przez lata całe był umniejszany i zohydżany, ale obecnie na szczęście nie są prześladowani. Dzięki transformacji, jaka się u nas 16 lat temu dokonała, weterani AK z Wilna mogli zorganizować swoje Muzeum Armii Krajowej Ziemi Wileńskiej, właśnie przy kościele Miłosierdzia Bożego na łódzkim Teofilowie. Jego twórcy to grupa wspaniałych bohaterów, wśród których największą aktywnością i talentem organizacyjnym wykazał się ppłk Jerzy Urbankiewicz ps. „Zawada”. Nie obyło się to bez dużej pomocy proboszcza tej teofilowskiej parafii ks. prałata Kazimierza Bednarka. I właśnie 11 listopada tego roku z jego, między innymi,

inicjatywy odsłonięto i poświęcono w tymże kościele tablicę pamiątkową ku czci zmarłego przed rokiem Jurka Urbankiewicza.



Ciąg dalszy na str. 11

## telegram na zimę



18 grudnia 2005

I znowu nadchodzi kalendarzowa zima. W wielu miejscach świata, i zakamarkach naszej wyobraźni, pada śnieg, powstają zaspę, z rynny zwisają sople. Jest malowniczo, nastrojowo i za chwilę nadejdą Święta z kołędami w tle. Tyle tylko, że w tym samym czasie obok przenikliwy wiatr przewiewa komus cieniutki płaszcz, mróz łzawi oczy i kostnieją palce. Obok idzie ktoś bez celu, bo bez domu, bez światła w oknach - samotny emigrant z własnego życiorysu. W tym roku i w Paryżu, i w Londynie, i na Lazurowym Wybrzeżu może kogoś dosięgnąć taka właśnie zima. Nie zapomnijmy o nich. (P. O.)

lowniczo, nastrojowo i za chwilę nadejdą Święta z kołędami w tle. Tyle tylko, że w tym samym czasie obok przenikliwy wiatr przewiewa komus cieniutki płaszcz, mróz łzawi oczy i kostnieją palce. Obok idzie ktoś bez celu, bo bez domu, bez światła w oknach - samotny emigrant z własnego życiorysu. W tym roku i w Paryżu, i w Londynie, i na Lazurowym Wybrzeżu może kogoś dosięgnąć taka właśnie zima. Nie zapomnijmy o nich. (P. O.)

## Kubuś Puchatek a Unia

Marek Brzeziński



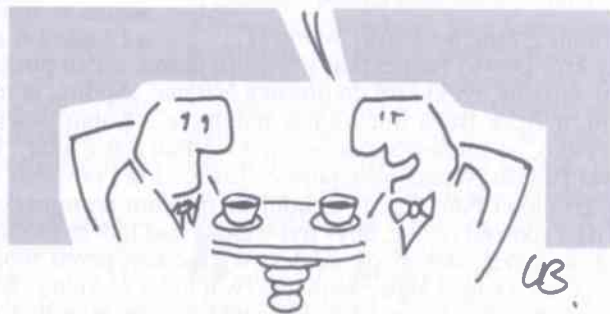
**R**osjanie siadając do stołu negocjacji od razu na dzień dobry powiadają - NIET. Dla nich kompromis jest synonimem słabości.

Dlatego jeśli zależy im na czterech sprawach, to dołączają do tego zestawu piątą, zupełnie dla nich bez żadnej wartości. Po zażartych i trudnych negocjacjach godzą się z owego piątego koła u wozu zrezygnować, po czym przedstawiają to swoim adwersarzom jako gest dobrej woli. To jest ich, Rosjan, pójdźcie na kompromis. Teraz oczekują od drugiej strony ustępstw - rzecz jasna w takiej dziedzinie, na której im zależy. Z Amerykanami negocjacje to twarde stąpanie po gruncie faktów, ale dla nich kompromis to przejaw mocnej pozycji, bo aby pójść na ustępstwa trzeba mieć siłę. Kiedy Francuzi się z ciebie naigrywają i powiesz im, że za słabo znasz francuski, by zrozumieć finezję ich dowcipów, to jeszcze bardziej będą sobie z ciebie robili żarty. Kiedy powiesz to samo Anglikom, to ci odrzekną - przepraszam i zamilkną, bo to przecież nie honor kopać leżącego, a zwycięstwo nad takim, co to nie rozumie rozgrywki słownej wcale nie cieszy i jeszcze klóci się z zasadą fair play. Tych kilka przykładów obrazuje wynikające z religii, z historii, z filozofii różnice kulturowe widoczne, wydawać by się mogło, gołym okiem w negocjacjach międzynarodowych. Kiedy Amerykanin mówi - „nie”, to wiadomo, że na myśli ma „nie”. Brytyczyk w tej samej sytuacji powie - „to trudne do zrealizowania.” I to jest owo brytyjskie „nie”. Tym się różni poczucie humoru Louis'a de Funesa od żartów Monthy Pytona. Jedno musi być dosadnie wyrażone - drugie opiera się na niedomówieniu. I w taki sposób, jako mieszankę pragmatyzmu z niedomówieniem należy rozumieć stanowisko Wielkiej Brytanii wobec budżetu Unii Europejskiej. Wystarczy się wczuć w rolę Brytyjczyków. Dostali znaczne ulgi w czasie rządów pani Thatcher w latach 80., dlatego więc mają z nich zrezygnować, skoro były dla nich korzystne.

Ciąg dalszy na str. 12

z satyrycznej teki L.B.

- W PRZEWIDYWANIU KTOŚTOS Z TEMIDA, JAKIE MOGĄ GO CZEKAĆ PO OPUSzcZENIU BELWEDERY, ODCHODZĄCY PREZYDENT PRYGOTOWAŁ JUŻ PODOBNO SPECJALNE UŁASKAWIENIE DLA SAMEGO SIEBIE..



[BUFNIE PRZY KAWIE]

(Nrys. Leszek Biernacki)

## RZĄD CHCE DOTRZYMAĆ SŁOWA

Bożdan Usowicz

**G**abinet premiera Kazimierza Marcinkiewicza dokonał pierwszych posunięć. Rząd przyjął poprawki tzw. okołobudżetowe. By wypełnić obietnice wyborcze, planowane są dodatkowe wydatki ze Skarbu Państwa. Opozycja i media zaczęły nagle wyrażać wielką troskę o stan budżetu. Tezy te brzmią jednak dosyć obłudnie i udowodnienie, że premier Marcinkiewicz robi coś złego dla stanu gospodarki, jest zadaniem dość karkołomnym. Okazuje się bowiem, że rządowe decyzje zostawiają i tak duży margines bezpieczeństwa.

Najgłośniejsze było o zasiłku porodowym, czyli tzw. becikowym. Ostatecznie 1000 złotych jednorazowego zasiłku będą otrzymywać tylko najuboższe rodziny. Dla budżetu jest to wydatek dość skromny - 160 milionów złotych.



foto: J. Tokarz

Ciąg dalszy na str. 6-7



## LITURGIA SŁOWA

## IV NIEDZIELA ADWENTU - ROK B

## PIERWSZE CZYTANIE

2 Sm 7,1-5.8b-12.14a.16

Czytanie z *Drugiej Księgi Samuela*

Gdy król Dawid zamieszkał w swoim domu, a Pan poskromił wokoło wszystkich jego wrogów, rzekł król do proroka Natana: „Spójrz, ja mieszkam w pałacu cedrowym, a Arka Boża mieszka w namiocie”. Natan powiedział do króla: „Uczyń wszystko, co zamierzasz w sercu, gdyż Pan jest z tobą”. Lecz tej samej nocy skierował Pan do Natana następujące słowa: „Idź i powiedz mojemu słudze, Dawidowi: To mówi Pan: Czy ty zbudujesz mi dom na mieszkanie? Zabrałem cię z pastwiska spośród owiec, abyś był władcą nad ludem moim, nad Izraelem. I byłem z tobą wszędzie, dokąd się udałeś, wytraciłem przed tobą wszystkich twoich nieprzyjaciół. Dam ci sławę największych ludzi na ziemi. Wyznaczę miejsce mojemu ludowi, Izraelowi, i osadzę go tam, i będzie mieszkał na swoim miejscu, a nie poruszy się więcej, a ludzie nikczemni nie będą go już uciskać, jak dawniej. Od czasu, kiedy ustanowiłem sędziów nad ludem moim izraelskim, obdarzyłem cię pokojem ze wszystkimi wrogami. Tobie też Pan zapowiedział, że ci zbuduje dom. Kiedy wypełnią się twoje dni i spocziesz obok swych przodków, wtedy wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności, i utwierdzi jego królestwo. Ja będę mu Ojcem, a on będzie Mi synem. Przedemną dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki”.

## DRUGIE CZYTANIE

Rz 16,25-27

Czytanie z *Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian*

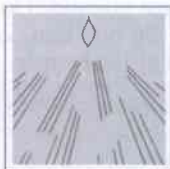
Bracia: Temu, który ma moc utwierdzić was zgodnie z Ewangelią i moim głoszeniem Jezusa Chrystusa, zgodnie z objawioną tajemnicą, dla dawnych wieków ukrytą, teraz jednak ujawnioną, a przez pisma prorockie na rozkaz odwiecznego Boga wszystkim narodom obwieszoną, dla skłonienia ich do posłuszeństwa wierze, Bogu, który jedynie jest mądry, przez Chrystusa, niech będzie chwala na wieki wieków. Amen.

## EWANGELIA

Łk 1,26-38

**Słowa Ewangelii według świętego Łukasza**  
Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł „Bądź pozdrowiona pełna łaski, Pan z Tobą”. Ona zmieszana była na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego ojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”. Na to Maryja rzekła do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. Na to rzekła Maryja: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa”. Wtedy odszedł od Niej anioł.

„Oto ja  
służebnica Pańska,  
niech mi się stanie  
według twego słowa.”  
(Łk 1,38)



## SŁUŻYĆ PANU Z RADOŚCIĄ

**C**zwarta niedziela Adwentu przypomina nam, że święta Bożego Narodzenia są bardzo blisko.

Już w najbliższą sobotę zasiądziemy do wigilijnego stołu, aby wraz z całym Kościołem uroczystie obchodzić wielkie tajemnice naszej wiary: Wcielenie Syna Bożego. Przyjście na świat Mesjasza jest wypełnieniem Bożych obietnic. Dzisiejsze czytania biblijne mówią, jak bardzo Pan Bóg jest wierny swym obietnicom. Tysiąc lat przed narodzeniem Chrystusa, gdy królem izraelskim był Dawid, Bóg skierował do niego przez proroka Natana te słowa: „Przedemną dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki”. Oznaczało to, że potomek Dawida ma obiecane królestwo, które nie przeminie. Upłynęło wiele lat i oto Bóg wierny swemu słowu posyła anioła Gabriela do miasta Nazaret, do Dziewicy, poślubionej mężowi imieniem Józef z rodu Dawida. Właśnie w rodzie Dawida przychodzi na świat Mesjasz, jak to było wcześniej zapowiedziane. Anioł rzekł do Maryi: Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz Imię Jezus. Na co Maryja, po krótkiej rozmowie z aniołem, rzekła: „Oto ja, służebnica Pańska, niech

mi się stanie według twego słowa”. W tych słowach Maryja potwierdza gotowość służenia Bogu, aby się wypełniła Jego wola. W tych słowach Maryja równocześnie poświęca swoje życie Bogu, by służyć tylko Jemu. Wie, że służenie Bogu jest największym zaszczytem i radością dla człowieka. Nie ma nic piękniejszego na świecie, jak służenie Bogu, zawierzenie Mu całego swojego życia. Św. Franciszek z Asyżu często powtarzał swój ulubiony akt strzeżony: „Bóg mój i wszystko moje”. Mówiąc te słowa wiedział, że służąc Bogu otrzyma najwspanialszy dar: wieczne zbawienie. Natomiast św. Franciszek Salezy wyznał: „Gdybym miał w sercu jedną, jedyną żyłkę, która nie byłaby od Boga, w Bogu i dla Boga, natychmiast bym ją wyrwał”. W tych słowach wyraża głębokie pragnienie życia w całkowitym wypełnianiu woli Bożej. Można pomyśleć, ile jest w naszym sercu takich „żyłek”, takich barier, które nie są od Boga, ani dla Boga i które należałoby bez litości wyrwać? Taką barierą jest każdy grzech, zwątpienie w wierze, brak modlitwy i codziennej łączności z Bogiem. Nadchodzące święta Bożego Narodzenia są doskonałą okazją, aby to zmienić, aby na nowo, jak Maryja, powierzyć swoje życie Bogu i służyć Mu z radością.

Pomocą ku temu będzie dobra spowiedź adwentowa oraz chrześcijańskie przeżycie nadchodzących świąt: wieczera wigilijna, udział w pasterce i w Mszy św. w Dzień Bożego Narodzenia, śpiew kolęd. W czasach wolności religijnej nie mamy żadnych przeszkód, aby radośnie i z czystym sercem świętować największe tajemnice naszej wiary. Z historii wiemy bowiem, że nie zawsze cieszyliśmy się wolnością. Był czas zaborów, I i II wojna światowa, okres komunizmu, stan wojenny... Czytając pamiętniki więźniów obozów koncentracyjnych czy łagrów, możemy się przekonać, że w reżimie więziennym wspomnianie tradycji świątecznych było wielkim przeżyciem. Ci, którzy dłużej mieszkają we Francji, z pewnością pamiętają modlitwę za Rodaków podczas pasterki w 1981 roku, po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce. Dzisiaj jest inaczej. Dziękując więc Bogu za dar wolności, uczynmy wszystko, aby Chrystus, który przychodzi, narodził się w naszych sercach i żył w nich przez wiarę. Obchodząc zaś radosne święta Narodzenia Pańskiego odnowmy dobre postanowienia służenia Panu z radością w każdy dzień naszego życia.

Ks. Andrzej Romanowski

# Polska choinka

Ks. Tadeusz Domżał

**O**statnio dowiedziałem się, że polska choinka podbija świat. Dlaczego? Nikt nie może pewnych trendów przewidzieć. Bez wątpienia na reklamę tego drzewka miała wielki wpływ historia pontyfikatu Jana Pawła II. To Temu, który przybył z dalekiego kraju rodacy ciągle przypominali o Ojczyźnie. To dla Niego kilkakrotnie przywożono świerk czy jodłę, aby w czasie tych, jakże rodzinnych, świąt Bożego Narodzenia przypominały Mu o Polsce i o polskich górach, które tak bardzo ukochał.

Najbardziej zastanawia fakt, że przecież to nie nasz, ale niemiecki zwyczaj. Zago-

spożywany w rodzinach raz w roku (cała oprawa wieczery), sprawiły, że te trzy elementy na stałe zespoliły się ze sobą: choinka, Wigilia, rodzina.

**A**dzis? Mimo że przez wiele lat polecano sztuczne drzewka, to obecnie okazuje się, że polskie drzewka kupują i Holendrzy, i Niemcy. Czyżby chodziło tylko o cenę? Być może to też jest jakieś wytłumaczenie tych wielkich zamówień z Zachodu, ale nie tylko. Polskie choinki w ocenie wielu wyglądają inaczej. Są ładniejsze. A jak pachną! Być może w Polsce pozwala się im dłużej rosnąć i dlatego tak pachną. A te zachodnie są sztucznie zmuszane do wzrostu i, niestety, chociaż wymiarami osiągają swoje parametry, to jednak na zapach podobny do polskiej choinki jeszcze za wcześnie.

Poza tym polska choinka pachnie inną ziemią, innym wiatrem i inną historią. To też bardzo ważne. Specjaliści od reklamy przypisują polskiej choince trzy cechy: ładna, trwała i tania. A gdyby do tego dołączył jeszcze zapach?

Rozważając to wszystko - odnośnie do polskiej choinki - dochodzę do wniosku, że wpisana jest ona w jeden niepowtarzalny wieczór - Wigilię - i trudno byłoby o niej zapomnieć, bo co to byłyby za święta, bez Wigilii, opłatka czy choinki. Nawet, ci którzy z różnych racji byli zwolennikami tzw. stroików, gdzie to na zielonej gałązce było miejsce na świecę, a świecy towarzyszyła bombka, a na bombce jeszcze jakaś kolorowa kokarda nie ostał się zbyt długo. Czy to powód do smutku? Nie. Stroiki znalazły swoje inne miejsce. Coraz więcej takich stroików płonie w wieczór wigilijny na grobach zmarłych. I to jest też piękne, że właśnie zupełnie jakby na marginesie wyrósł taki właśnie zwyczaj - wigilijnych stroików, co są połączeniem zwyczaju zapalania świec na gro-

bach zmarłych z zieloną gałązką drzewka wigilijnego, przypominającą czas narodzin Zbawiciela. Można byłoby również upatrywać podobieństwa do starego zwyczaju wieszania w dzień Wigilii u sufitu tak zwanej podłazniczki, którą przypominał późniejszy stroik.

A przecież polska choinka wywodzi się z XV-wiecznej tradycji, jaką kultywowano w Alzacji, a potem w całych Niemczech. Do Polski przenieśli ją protestanci. Zwyczaj bożonarodzeniowego drzewka przyjmował się w Polsce długo. W miastach zagościł w XVIII w., a na wsiach, gdzie pielęgnacja rodzimych tradycji była większa przyjął się na dobre dopiero w XX w.

**A**dziś znawcy widzą różnicę między polską a niemiecką choinką. Po czym rozpoznają polską? Po długości czubka, zwartym i symetrycznym układzie gałęzi, nasyceniu koloru igieł i ich połysku, a także zapachu olejków eterycznych, trwałości i cenie, co nie jest bez znaczenia. Dlatego trudno się dziwić, że w tym roku polskie choinki idą na Zachód jak ciepłe bułeczki.

A co do perspektyw rozwoju światowego choinkarstwa to prognozy są obiecujące. W Rio de Janeiro na lagunie Rodrigo de Feritas pod koniec listopada zainstalowano pływającą choinkę, na której zabłysło 800 tys. lampek. Ta 82-metrowa konstrukcja waży 500 ton. Półtora tysiąca ludzi pracowało nad jej skonstruowaniem. A samo światło? Trzeba sześciu generatorów prądu, aby choinka przemówiła swoim blaskiem.

Ta choinkowa gigantomania pojawiła się w 2002 roku. A wszystko zaczęło się od pływającej choinki - oczywiście, tej największej - co zresztą zapisano w Kijędze Guinnessa.

Co więcej? W stolicy Portugalii, w Lizbonie, stanęła już ponad 70-metrowa choinka, którą rozświetla ćwierć miliona żarówek i neonów. Podobną choinkę postawiono w Warszawie przed Pałacem Kultury i Nauki. Niektórzy twierdzą, że liczy dokładnie 72 metry wysokości. Jest jednak znacznie jaśniejsza od tej w Lizbonie, bo oświetla ją 2 miliony światełek. Nie zabrakło również na tym gigantycznym drzewku kilkuset tysięcy bombek i innego rodzaju ozdób. Inicjatorzy przedsięwzięcia ustawili specjalne stroboskopy, aby wzmocnić dodatkowe efekty świetlne. W Westfalii skonstruowano choinkę z 1700 świerków. W Dortmundzie stanęła choinka, która ma 45 metrów wysokości i waży trzydzieści ton. Nieco smutniejsze wiadomości docierają z Austrii, gdzie przed laty sprzedawano (około roku 1990) około miliona choinek, a w roku ubiegłym tylko 600 tys..

**A**w Paryżu? Trwa eiffelizacja wszystkiego co tylko możliwe. Wieżę Eiffla ubraną w czerwoną czapkę Mikołajową wykorzystano jako motyw na plakacie zapowiadającym przedświąteczne targi. Być może niebawem pojawi się choinka w stylu wieży Eiffla. I tak choinkowe szaleństwo trwa.



ścił on w Polsce na długie lata, a teraz wraca do kraju, z którego wyszedł. Długa jest droga wpisywania się w historię tej choinki, która stała się uniwersalnym elementem świętowania. Trudno nawet sobie wyobrazić, jak polska choinka przetrwała wraz ze stołem wigilijnym i opłatkiem tyle różnych dziejów i zdołała zatrzymać się i zagościć na dobre. A może to Wigilia i opłatek pozwoliły choince być najradosniejszym elementem tego wieczora, kiedy drzewko to było miejscem na prezenty „pod choinkę”. Patrząc na polską rzeczywistość można z pewnością być zwolennikiem tej drugiej tezy. To polska Wigilia i polski opłatek, jakże niezrozumiały dla wielu naszych sąsiadów z zagranicy (chleb jeden w swoim rodzaju, niepowtarzalny,

## Modlitwa o beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II



*Boże w Trójcy Przenajświętszej, dziękujemy Ci za to, że dałeś Kościółowi Papieża Jana Pawła II, w którym zajaśniała Twoja ojcowska dobroć, chwała krzyża Chrystusa i piękno Ducha miłości.*

*On zawierając całkowicie Twojemu Miłosierdziu i matczynemu wstawiennictwu Maryi, ukazał nam żywy obraz Jezusa Dobrego Pasterza, wskazując świętość, która jest miarą życia chrześcijańskiego, jako drogę dla osiągnięcia wiecznego zjednoczenia z Tobą. Udziel nam, za jego przyczyną, zgodnie z Twoją wolą, tej łaski, o którą prosimy z nadzieją, że Twój Sługa Papież Jan Paweł II, zostanie rychło włączony w poczet Twoich świętych.*

*Amen.*



## z kraju

□ **UE obetnie fundusze** dla naszego kraju. W optymistycznej wersji będzie to od 3 do 6 miliardów euro mniej dla Polski w budżecie na lata 2007-13. Premier K. Marcinkiewicz powiedział, że oznacza to brak europejskiej solidarności. O problemach budżetowych premier rozmawiał wraz z innymi szefami rządów Grupy Wyszehradzkiej w Budapeszcie z premierem Wielkiej Brytanii T. Blairem. Według najczarniejszego scenariusza Polska może być płatnikiem netto do budżetu Unii, a Polacy będą dopłacali do Francuzów czy Anglików.

□ **Budżet unijny**, ale także „nowe otwarcie” stosunków polsko-niemieckich były tematami wizyty kanclerz A. Merkel w Warszawie. Merkel zaproponowała budowę nitki gazociągu bałtyckiego do Polski. Spotkała się też z prezydentem-elektem Lechem Kaczyńskim. Minister gospodarki P. Woźniak stwierdził, że Polska nie będzie zainteresowana budową odgałęzienia gazociągu do naszego kraju, ponieważ nie zmieniłoby to zasad dywersyfikacji dostaw tego surowca, a wręcz skazało Polskę na jeszcze większe uzależnienie się od Rosji.

□ **Prezydent Kwaśniewski** w ramach pożegnalnych wizyt odwiedzi Austrię. W Wiedniu doszło do awarii prezydenckiego samolotu „Tupolew” i po prezydenta musiano wysłać inną maszynę. Czyżby po dużej liczbie pożegnań nastąpiło „zmęczenie materiału”?

□ **Minister Obrony Narodowej R. Sikorski** omówił w Waszyngtonie polskie zaangażowanie militarne na misjach w Iraku i w Afganistanie. Sikorski chciałby też zwiększenia pomocy amerykańskiej na modernizację polskiej armii.

□ **Nie milkną echa** prezydenckiej inicjatywy ulaskawienia polityka SLD, wiceministra spraw wewnętrznych Zb. Sobotki, skazanego już w dwóch instancjach. W kilku krajowych gazetach Kwaśniewski zamówił ogłoszenia z apelem o poparcie dla tej decyzji. Sam apeluje do siebie?

□ **Sprawa aktu** prezydenckiej łaski dla Sobotki wywołała kilka innych afer. Najgłośniejszą jest o ulaskawieniu w 1999 roku niejakiego Petera Vogela, vel Piotra Filipowskiego, który w 1971 roku starszkę i został skazany na 25 lat więzienia. Wyszedł na wolność w 1978, a w 1983 uzyskał paszport i wyjechał do Szwajcarii. Zapewne bezwzględność przydała się przy robieniu kariery w... bankowości. Vogel, po zmianie nazwiska został nawet wiceprezesem jednego z banków. Był też nazywany „kasjerem lewicy”, współpracował z Dochnalem i organizował słynne spotkanie Kulczyka z Alganowem w Wiedniu. Po ekstradycji do kraju w 1998 roku szybko objął go... akt prezydenckiej łaski. Za jego działalnością stały tajne służby PRL.

□ **Raport NIK** ujawnia brak odpowiedniego nadzoru nad służbami specjalnymi w latach 2002-2004.

□ **Wg sondażu** grupy SMG/KRC partia Prawo i Sprawiedliwość w przyspieszonych wyborach mogłaby liczyć na 39% głosów, PO na 28%, a SLD na 6%. Poza parlamentem znalazłyby się m.in. Samoobrona - 4,9%, LPR - 3%, PSL - 2,7%, Demokraci.pl - 1,5%, UPR - 1,2% i SdPI - 0,7%.

□ **Prywatyzacja** elektrowni Dolna Odra przez nowy rząd wzburzyła posłów LPR. Lidze nie podoba się także ograniczenie „becikowego” tylko do najbiedniejszych rodzin. Posłowie LPR zapowiedzieli rezygnację z bezwarunkowego popierania rządu K. Marcinkiewicza.

□ **Kwaśniewski** ujawnia swoje pierwsze plany poprezydenckie. 13 grudnia, razem z Instytutem Lecha Wałęsy, Kwaśniewski uroczystie dokona otwarcia powołanej przez siebie Fundacji „Amicus Europae”.

□ **Platforma Obywatelska** prowadzi rozmowy polityczne z PSL w sprawie wspólnej reprezentacji w wyborach samorządowych. Platforma uzyskuje bardzo słabe wyniki na polskiej wsi.

□ **Zapowiadają** się zmiany w kodeksie pracy. Przewidują one m.in. dłuższe o 10 dni urlopy wypoczynkowe. Nowością będzie też maksymalny okres zatrudnienia pracownika na kontrakty okresowe w jednej firmie przez 3 lata. Skrócony zostanie natomiast okres chorobowy z 33 do 14 dni.

□ **Były poseł** LPR Robert Luśnia został ostatecznie uznany za „klamcę lustracyjnego”. Polityk został usunięty z Ruchu Patriotyczno-Narodowego, do którego ostatnio należał.

□ **Liga Polskich Rodzin** proponuje wprowadzenie zasiłku wychowawczego dla osób zajmujących się dziećmi w domu. Byłby on równy sumom, które państwo dopłaca do żłobków i przedszkoli.

□ **W Silesia Center** w Katowicach poświęcono pierwszą w tego typu miejscu kaplicę. W wielkich centrach handlowych chce otworzyć swoje biura także kilku posłów.

□ **Minister Sprawiedliwości** Zb. Ziobro zamierza nadzorować i przyspieszyć szereg spraw toczących się o nadużycia w taniej sieci handlowej „Biedronka”.

□ **Skandal** w Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie w związku z wypłatami pomocy dla robotników przymusowych z okresu II wojny światowej. Szefowie Fundacji z SLD wypłacali sobie nagrody i premie po 100 tys. złotych i transferowali pieniądze do założonej przez siebie innej fundacji. Na czele organizacji stoi dyplomata z lat PRL prof. J. Sułek, mianowany przez rząd L. Millera. Kilka lat temu, za przyznanie znacznie mniejszych nagród usunięto z zarządu, mianowanego tam w czasach rządów AWS, prezesa Jana Parysa. Podobne nieprawidłowości wykryto też w fundacji zajmującej się pieniędzmi z Austrii. Wiedeń zażądał zwrotu źle rozdysponowanych sum.

□ **W Polsce** mamy już 10-cyfrowe numery telefonów. Do dawnych numerów trzeba dodawać także numery kierunkowe, poprzedzone zerem. Telefonowanie z zagranicy i do innych miast nie zmienia się. Telekomunikacja zwiększyła w ten sposób liczbę wolnych numerów dla stale rosnącej rzeszy abonentów.

Ciąg dalszy ze str. 3

## RZĄD CHCE...

**W** ramach polityki prorodzinnej wydłużono też o 2 tygodnie urlopy macierzyńskie (o 4 tygodnie przy drugim dziecku).

Oznacza to kolejny wydatek - 127 milionów.



Najpopularniejszą decyzją było jednak postanowienie premiera, że nie będzie podwyższał akcyzy na paliwa. Trudno tutaj mówić o wydatkach budżetu. Będzie to po prostu uszczuplenie dochodów, ale niekoniecznie. Tańsza benzyna, to być może większe jej zakupy i podobne wpływy budżetowe.

6 miliardów z budżetu pójdzie na rewaloryzację rent i emerytur, 550 milionów na stypendia dla dzieci i młodzieży, 500 milionów na dożywianie tychże dzieci w szkołach. Do tego trzeba doliczyć 450 milionów na dopłaty do paliwa dla rolników.

Najgłośniejszą jest oczywiście o emeryturach górniczych. Poprzednia ekipa Marka Belki chciała je ograniczyć. Marcinkiewicz zamierza pozostawić świadczenia emerytalne górników „po staremu”. Mogliby oni przechodzić na emeryturę po 25 latach pracy pod ziemią, niezależnie od wieku. Tutaj wydatki z budżetu pochłoną sumę (rozłożoną na lata) nawet do 93,5 miliarda. Sprawa jest dość kontrowersyjna i zdania polityków są podzielone. Najostrzej „emerytury górnicze” atakuje PO. Przeciwnicy uważają, że wyróżnienie jednej grupy zawodowej spowoduje eskalację tego typu żądań. Wskazuje się na równie ciężką pracę stoczniowców, hutników czy nurków głębinowych. Może to doprowadzić do pęknięcia budżetu. Rząd tłumaczy, że nie wprowadza żadnych nowych przywilejów, ale jedynie pozostawia niezmienione przepisy, które obowiązywały od lat. Za wcześniejszymi emeryturami przemawiają statystyki. Górnicy po 25 latach pracy pod ziemią żyją krócej niż „średnia krajowa”. Wzrosło też ostatnio znaczenie ekonomiczne zbyt wcześnie „pogrzebanego” górnictwa. Kryzys energetyczny i wyższe ceny tego surowca uczyniły z branży węglowej dochodowy interes. Część kopalń, jak się okazuje, zamknięto przedwcześnie. Rząd musi się też liczyć z protestami związkowców, którzy

pokazali już w Warszawie, na co ich stać. „Trybuna” decyzje rządu nazwała „ściemną na Barbórkę”. Można i tak, ale decyzja pozostawienia bez zmian czasu przechodzenia przez górników na emerytury jest odbierana przez większość społeczeństwa jako społecznie sprawiedliwa.

Początek polityki prorodzinnej i socjalnej rządu to dotrzymywanie obietnic wyborczych, ale w sposób umiarkowany. Z tego powodu nieoczekiwane kłopoty polityczne zaczyna sprawić popierająca politykę socjalną PiS „Samoobrona”. Zdaniem partii Leppera, PiS wycofuje się z obietnic wyborczych. Rozczarowanie przyznaniem „becikowego” tylko dla najbiedniejszych wyraziła też LPR. Budżetowi nie grozi, a margines bezpieczeństwa pozostaje dość duży. Poprawki w budżecie przewidują wyższe wpływy o 195 milionów, oszczędności w administracji - 500 milionów. Można do tego dodać wysokie wpływy z VAT wprowadzonego w budownictwie. Deficyt z pewnością nie przekroczy zakładanych 30,5 miliarda złotych, a może być jeszcze lepiej. Szara strefa gospodarki to nadal około 20% PKB. Z funduszy strukturalnych Unii udało się dotąd pozyskać zaledwie 4% ich wartości. Zawsze można też uszczuplić dodatkowo administrację. Tutaj doszło do pierwszego konfliktu rządu z „Solidarnością”, a właściwie z jej sekcją urzędników państwowych. Związkowcy już protestują przeciw oszczędnościom. Doszło nawet do sojuszu urzędniczej „Solidarności” z postulatami SLD. Ograniczanie biurokracji może jednak liczyć na prawie powszechne poparcie społeczne.

Rząd zostawił sobie też, dla utrzymania równowagi budżetu, furtkę w postaci „przesunięć międzyokresowych”. Oznacza to żonglowanie budżetem, który, tak czy inaczej, pozostanie zbilansowany.

Rząd zakłada, że w 2007 roku inwestycje wzrosną o 8,7%, inflacja utrzyma się na poziomie 1,5%, a wzrost gospodarczy wyniesie 4,3%. Ekonomiści przyznają, że założenia te są dość racjonalne.

Na marginesie poprawek budżetowych tym bardziej dziwi dość dziwny ton mediów. Słychać jedynie „troskę o budżet”. Tymczasem pierwsze posunięcia rządu idą w dobrym kierunku. Nie chodzi tu o rzeczywistą skuteczność polityki prorodzinnej (trudno uważać, by becikowe poprawiło statystyki urodzin) i socjalnej (wydatki są dość umiarkowane), ale o obudzenie społecznego optymizmu; pokazanie, że państwo nareszcie podejmuje konkretne działania. Do tej pory dominowało biadolenie na biedę budżetu, a widać było jedynie rosnący fiskalizm, który nijak nie przekładał się na poprawę infrastruktury, opiekę zdrowotną czy socjalną. Nagle okazuje się, że można coś w tej materii zrobić. Spora część społeczeństwa jest zdziwiona, że w ogóle można... coś zrobić. Aspekt przemiany społecznego nastawienia może okazać się ważniejszy, niż rzeczywiste skutki podjętych rozwiązań. Dość bezradna jest też sejmowa opozycja, której trudno tłumaczyć się z braku poparcia dla propozycji rządu. Pierwsza runda, która znajdzie teraz swój ciąg dalszy w głosowaniach sejmowych nad poprawkami, została przez premiera Kazimierza Marcinkiewicza rozegrana wręcz perfekcyjnie.

*Boğdan Usowicz*



## ze świata

□ **Szef unijnych komisarzy** J.M. Barroso skrytykował brytyjskie propozycje cięć budżetu EU na najbliższe lata.

□ **W Kijowie** odbył się szczyt UE - Ukraina. Doszło do kilku manifestacji przeciwników wejścia Ukrainy do NATO i UE.

□ **Na Białorusi** trwają prace nad zastrzeżeniem kodeksu karnego. Przewidują one m.in. wyższe kary za udział w manifestacjach i „rozpowszechnianie szkodliwych informacji”. Za „dyskredytację Białorusi” można będzie dostać do 2 lat więzienia.

□ **Wybory samorządowe** w Moskwie wygrała pro-prezydencka partia „Jedna Rosja”. Jej kandydaci otrzymali 47,4% głosów.

□ **Wybory** w Kazachstanie odbyły się bez niespodzianek. Wygrał urzędujący dotąd prezydent N. Nazarbajew, który uzyskał 91% głosów. Kandydat opozycji oficjalnie otrzymał 6,64%. Wg międzynarodowych obserwatorów podczas wyborów doszło do złamania wielu „standardów demokracji”.

□ **Wybory** do Kongresu odbyły się też w Wenezueli. Zbojkotowała je opozycja. Partia popierająca prezydenta Chaveza - Ruch Republiki - wygrała, obiadając w izbie 114 na 167 miejsc.

□ **W Iraku** trwają kolejne rozprawy Saddama Husajna. Panuje duży chaos. Husajn krzyczy na sędziów, a jego adwokaci zrywają posiedzenia, opuszczając salę.

□ **Koniec Czerwonego Krzyża?** W Genewie obradowano nad „kompromisową” propozycją zastąpienia kojarzącego się z chrześcijaństwem emblematu - „czerwonym kryształem”. Będzie to czerwony romb, który ma pozwolić na przystąpienie do MCK izraelskiej organizacji „Czerwonej Gwiazdy Dawida”.

□ **Rosja** ujawniła, że sprzedała Iranowi broń wartości miliarda dolarów. Wśród dostaw są m.in. systemy antyrakietowe „Tor M-1”.

□ **Wielotysięczne** demonstracje miały miejsce w Hongkongu. Manifestanci domagali się utrzymania demokracji w tej byłej brytyjskiej kolonii. Komunistyczne Chiny mianują tam na ważne stanowiska coraz więcej popieranych przez siebie funkcjonariuszy.

□ **Premier** Chin Wen Jiabao odwiedził Francję, Czechy, Słowację i Portugalię. W Paryżu doszło do spotkania z miejscowym biznesem. Francja chce poprawić swoją pozycję eksportera. Do tej pory Paryż znajduje się na 15 miejscu w wymianie handlowej z Pekinem.

□ **W Wielkiej Brytanii** weszła w życie ustawa o „związkach partnerskich”, która nadaje im pewne przywileje zarezerwowane dotąd dla rodzin.

□ **Ciekawe plany** rządu brytyjskiego ujawniła prasa. Doradcy rządu postulują wprowadzanie lekcji „wychowania seksualnego” już dla pięciolatków.

□ **„Propaganda** homoseksualna dotarła też do Afryki. Trybunał Konstytucyjny RPA uznał brak zgody na „małżeństwa homoseksualne” za sprzeczny z konstytucją. Rząd ma 12 miesięcy na zmianę prawa.

□ **Na miejscu** komunistycznej kaźni w Kuropatach na Białorusi został uszkodzony przez nieznaną sprawców polski krzyż.

□ **Anna Walentynowicz** w imieniu „Solidarności” odbierze 13 grudnia w Waszyngtonie Medal Wolności Trumana.

□ **Szef SLD** W. Olejniczak polecił z donosem na Polskę do Brukseli. Olejniczak chce przekonywać, że w kraju jest zagrożona demokracja. Jego zdaniem, „nawet Kościół zaczyna się skarżyć”. Są już pierwsze skutki „interwencji” Olejniczaka. Posłowie frakcji Zielonych i Liberalistów przygotowują rezolucję o łamaniu praw człowieka przez rząd w Warszawie!

□ **Ministerstwo** oświaty Iraku zapowiedziało otwarcie w tym kraju 5 nowych wyższych uczelni.

□ **Wg Amnesty International** CIA odbyła w Europie 800 tajnych lotów. W całej Europie trwa polowanie na „tajne więzienia CIA”. Przypomnijmy, że wśród podejrzanych krajów jest i Polska.

□ **W Oslo** ujawniono, że Norwegia popierała zbudować broń atomową Izraelowi.

□ **Parlament Europejski** zajął się wprowadzaniem euro do nowych krajów. Ustalono już, że po wejściu do strefy euro, narodowe waluty będą mogły być w obiegu jeszcze tylko przez 2 miesiące.

□ **W Sławkowie** w Czechach odbyła się wielka inscenizacja bitwy pod Austerlitz. Brało w niej udział 4 tysiące osób z 22 krajów. Poza licznymi turystami, inscenizację bitwy oglądała też francuska minister obrony Alliot Marie. 200-lecie najświetniejszej wygranej Napoleona doczekało się również upamiętnienia na Placu Vendome w Paryżu. Zaprotestowali politycy z departamentów zamorskich, dla których Napoleon był rasistą i ludobójcą.

□ **Ogniska** ptasiej grypy odkryto na ukraińskim Krymie. Nowe przypadki ognisk choroby znaleziono również w Rumunii.

□ **Na Uralu** runął dach krytego basenu. Zginęło 14 kąpielących się dzieci.

□ **Bezalkoholowy Sylwester** zapowiada się na Placu Czerwonym w Moskwie. Władze miasta nie chcą pozwolić nawet na wypicie symbolicznej lampki szampana.

□ **Lotnisko** we włoskim mieście Bari otrzymało imię Jana Pawła II.

□ **Polacy** wyjeżdżający na Białorusi muszą się legitymować wykupionym dodatkowo ubezpieczeniem zdrowotnym.

## 35 LAT OD GRUDNIOWEJ MASAKRY. KTO ZAWINIŁ?

Kamil Świdorski

**G**rudzień w najnowszej historii Polski jest miesiącem szczególnym. Władza mieniąca się ludową, a więc w nazwie teoretycznie będąca blisko człowieka, dwukrotnie go niszczyła. Niestety nie w przenośni, ale dosłownie. Zabijała. Chciałbym Czytelnikowi o tym przypomnieć. Z szacunku dla tych młodych - w większości 20-letnich - bohaterów, którzy zapłacili najwyższą cenę za marzenia o chlebie i wolności.

Jak słusznie zauważa prof. Jerzy Eisler, trwała cechą systemu komunistycznego w Polsce były cykliczne kryzysy mające wymiar społeczny, gospodarczy i polityczny, kończące się wymianą kierownictwa partyjno-państwowego. Jeden z nich miał miejsce w grudniu 1970 roku.

Jakie były jego podstawowe przyczyny? Około 1968 roku gospodarka zaczęła przejawiać coraz większe tendencje kryzysowe. Starano się im zaradzić wprowadzając tzw. manewr gospodarczy. Z jednej strony miał on polegać na koncepcji selektywnego rozwoju, czyli inwestowaniu i modernizacji w wybrane gałęzie przemysłu rękując sukcesy na rynkach zachodnich, np. przemysł chemiczny. Starano się w ten sposób zdobywać dewizy, których chronicznie brakowało w kraju. Była to koncepcja dosyć ciekawa. Z tym, że diabeł tkwi w szczegółach. Otóż środków na te inwestycje postanowiono szukać kosztem obniżenia poziomu życia w społeczeństwie, a więc tzw. regulacją cen, gdyż propaganda PRL-u nie używała słowa podwyżka. Miała być ona częścią wspomnianej wyżej reformy gospodarczej przygotowanej przez Bolesława Jaszczuka. Z dokumentów partyjnych wiadomo, iż po raz pierwszy dyskutowano o niej 30 X 1970 roku. Stefan Jędrzychowski twierdził, iż podwyżce ostateczny kształt nadał sam I sekretarz PZPR Władysław Gomułka, natomiast sam termin, tuż przed świętami Bożego Narodzenia, zaproponował premier Józef Cyrankiewicz, aby ściągnąć jak najwięcej pieniędzy z rynku.

Decyzję podjęło Biuro Polityczne PZPR 11 XII. Podwyżka miała wejść w życie 13 XII, w niedzielę, co oznajmił w wieczornym sobotnim wystąpieniu telewizyjnym Gomułka. Drożały przede wszystkim mięso (17%), kasza (31%), makaron (15%), mąka (16%), dzemy (36%), ryby (12%), a także obuwanie skórzane i meble. Taniały natomiast telewizory, lodówki, pralki, maszyny do szycia. Drożały więc artykuły pierwszej potrzeby, codziennej konsumpcji, taniały natomiast te, które kupowano bardzo rzadko. W dodatku termin wprowadzenia podwyżki był fatalny. Społeczeństwo w PRL-u, żyjące na co dzień raczej skromnie, przynajmniej dwa razy w roku, na święta, wyciągało zaskórniaki i chciało przeżyć ten czas jak najgodniej i najpełniej, zdobywając upragnioną szynkę czy pomarańcze. Tym większe rozgoryczenie i złość. Także w samej PZPR, co dało wyraz w negatywnym przyjęciu listu kierownictwa czytelnego na zebraniach partyjnych w zakładach pracy 12 XII.

ki w Trójmieście, najpierw w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Władza na konfrontację przygotowywała się jednak od dłuższego czasu. Świadczą o tym rozkaz ministra obrony narodowej, gen. Wojciecha Jaruzelskiego z 8 XII, *W sprawie zasad współdziałania MON i MSW, w zakresie zwalczania wrogiej działalności, ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz przygotowań obronnych* oraz zarządzenie ministra spraw wewnętrznych, gen. Kazimierza Świątały, nr 001 10/70 z 9 XII, o powstaniu specjalnego sztabu MSW na szczeblu centralnym. Wiadomo było, że podwyżka nie obejdzie się bez protestów społecznych. Nie sądzono jednak, że będą one mieć tak gwałtowny przebieg. Strajkujący ze Stoczni Gdańskiej udali się pod gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Pogłoski o aresztowaniu delegatów robotników wybranych do rozmów



doprowadziły do wzburzenia tłumu. Podpalone zostały drukarnie KW i samochody oraz kioski z gazetami. Aresztowano wiele osób, często przypadkowych gapiów. Stosowano wobec nich tzw. ścieżki zdrowia.

Wieczorem do Gdańska przybyli Alojzy Karkoszka i Stanisław Kociołek, obecny i były sekretarz KW oraz gen. Franciszek Szlachcic z MSW i gen. Grzegorz Korczyński z MON. Oprócz nich w Trójmieście znaleźli się Zenon Kliszko i Ignacy Loga-Sowiński, członkowie Biura Politycznego PZPR i najbliżsi współpracownicy Gomułka. Nikt z nich nie podjął rozmów ze strajkującymi.

We wtorek 15 XII strajkowały inne zakłady w Trójmieście. W Gdańsku demonstrantom udało się podpalić gmach KW. Wcześniej, o 9.00, w sali posiedzeń Biura Politycznego KC PZPR zebrały się osoby zajmujące najważniejsze stanowiska w partii i państwie: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz oraz

sekretarze KC PZPR Bolesław Jaszczuk, Mieczysław Moczar, Ryszard Strzelecki, a także wezwani na posiedzenie kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR Stanisław Kania, minister Obrony Narodowej Wojciech Jaruzelski, minister Spraw Wewnętrznych Kazimierz Świątały oraz komendant główny Milicji Obywatelskiej Tadeusz Pietrzak. „W chwili rozpoczęcia posiedzenia - czytamy w sprawozdaniu Komisji KC PZPR, powołanej do wyjaśnienia przyczyn i przebiegu konfliktów społecznych w dziejach Polski Ludowej - znane były informacje o mających miejsce w dniu poprzednim groźnych, destrukcyjnych wydarzeniach, a w szczególności o demolowaniu sklepów i rabunku mienia społecznego, niszczeniu pojazdów mechanicznych, usiłowaniu podpalenia budynku KW PZPR, dewastacji dworca PKP (...)”. Podano również

informacje, iż jeden z funkcjonariuszy został zmasakrowany, co wówczas jeszcze nie miało miejsca. W tej sytuacji Gomułka przy zgodzie kierownictwa partyjnego podjął decyzję o użyciu broni przez siły porządkowe i wojsko. Broń miała być używana w przypadkach bezpośredniego atakowania żołnierzy i milicjantów, podpalania lub niszczenia obiektów, zagrożenia dla życia ludzi. Zasady użycia broni określono następująco: po ostrzeżeniu głosem pierwszy strzał oddawać w górę, następne po 5-10 sekundach, w przypadku zbliżania się tłumu do milicjantów i żołnierzy - salwami w nogi. Decyzja ta weszła w życie 15 XII o godzinie 12.00.

Gomułka był człowiekiem apodyktycznym i mało skłonny do dyskusji. Jednak WSZYSCY obecni na tym gremium są odpowiedzialni za rozkaz o strzelaniu do ludzi. Szczególnie wojskowi, którzy powinni sobie zdawać sprawę ze skutków tej decyzji. W dodatku, fatalnego pomysłu o strzelaniu w nogi, gdyż kule odbijające się od bruku rykoszetem zabiły najwięcej osób. Nikt nie zaprotestował. Nie podał się do dymisji. Każdy z nich zgodził się zabijać.

Efektom tych decyzji była według oficjalnych danych śmierć 44 osób w Trójmieście, Szczecinie i Elblągu. Najwięcej zginęło w Gdyni, w feralny czwartek 17 XII, kiedy wojsko strzelało do robotników udających się do pracy po apelu telewizyjnym Stanisława Kociołka. Skutkiem politycznym było usunięcie zranego już I sekretarza i zastąpienie go nowym. Choć apetyt na to stanowisko miał Mieczysław Moczar, to nie uzyskał akceptacji Moskwy. Ostatecznie 20 XII wybrano na I sekretarza PZPR Edwarda Gierka z Katowic. Dostał duży kredyt zaufania, choć społeczeństwo wytrzymało tylko 6 lat.





### Lista osób zabitych w wypadkach grudniowych w Gdańsku, Gdyni i Elblągu

1. Drywa Brunon, 34 lata
2. Formela Apolinary, 20 lat
3. Gliniecki Zygmunt, 15 lat
4. Godlewski Zbigniew, 18 lat
5. Kałużny Jan, 21 lat
6. Kuchcik Jerzy, 20 lat
7. Lewandowski Stanisław, 26 lat
8. Matelski Jerzy, 27 lat
9. Mosiewicz Stefan, 22 lata
10. Nasily Zbigniew, 16 lat
11. Pawłowski Józef, 24 lata
12. Perzyński Andrzej, 19 lat
13. Piernicki Ludwik, 20 lat
14. Polchoński Jan, 30 lat
15. Polito Zygmunt, 24 lata
16. Rebinin Waldemar, 26 lat
17. Sawicz Tadeusz, 22 lata
18. Sieradzin Stanisław, 18 lat
19. Skonieczek Jerzy, 15 lat
20. Stojcki Kazimierz, 58 lat
21. Sypka Bogdan, 20 lat
22. Widerlik Józef, 24 lata
23. Wójcik Marian, 26 lat
24. Wycichowski Zbigniew, 20 lat
25. Zamroczyński Marian, 18 lat
26. Zastawny Kazimierz, 24 lata
27. Zajczonko Waldemar, 20 lat
28. Żebrowski Janusz, 17 lat

### Mysli Jana Pawła II

Tylko Chrystus ma  
słowa, które nie  
ulegają wytarciu.



Trzeba pamiętać o nieustannej  
wdzięczności za ten dar, jakim  
dla człowieka jest drugi człowiek.

Starajmy się tak postępować i  
tak żyć, by nikomu w naszej  
Ojczyźnie nie brakowało dachu  
nad głową i chleba na stole,  
by nikt nie czuł się samotny,  
pozostawiony bez opieki.

Różnymi drogami biegnie życie  
ludzkie, ale wszyscy szukają  
szczęścia i miłości

Nikt nie żyje samotnie  
i nikt samotnie nie umiera.

Człowiek szuka miłości,  
bo w głębi serca wie,  
że tylko miłość może go uczynić  
szczęśliwym.

Ciąg dalszy ze str. 2

## Dla Polski umiał żyć

**A**tymczasem „piękny i melancholijny starzec” z iście swoistym humorem i młodzieńczym entuzjazmem, o które nikt go nie podejrzywał, kreśli dwa razy dziennie dowcipne listy do swej żony Marii, opisując jej ze szczegółami sztokholmskie ceremonie.

9 grudnia 1905 r. pisze z Grand Hotelu: „Dziś tedy wielki dzień (...) zaraz schodzę na śniadanie, a potem trzeba się ubrać. Dekoracje pokrywają starożytność fraka i pogoda jest wciąż cudna - ciepło ogromnie, jasno i to dodaje mi humoru”. Wieczorem, dnia następnego, już po uroczystości, opisuje: „O trzeciej zaczęła się ceremonia (...) w Akademii. Sala nie większa od krakowskiej, ale nabita, przed gmachem dużo ludzi (...). Wchodzi rodzina królewska: król, książę Karol, Gustaf Adolf - wnuk królewski, syn nieobecnego następcy tronu, a więc przyszły władca (...). Zasiadają w fotele w pierwszym rzędzie, muzyka gra, ludzie się gapią. Potem pierwsza konferencja na cześć laureata nieobecnego (fizyka z Bawarii) po szwedzku. Nagrodę odbiera ambasador pruski. Potem muzyka i znowu konferencja. Zdaje się za chemię (...). Następnie trzecia konferencja, medyczna, po czym występuje obecny Koch. Na koniec Wirsén. Mówi po szwedzku, po czym kończy po francusku naturalnie niesłychanymi pochwałami dla „Trylogii”, „Bez dogmatu”, „Rodziny Połanieckich”, „Quo Vadis” i „Krzyżaków”. Patrząc z ukosa jak to przełknął pruski ambasador, który siedzi koło mnie - wpadam w dobry humor przy opisie Grunwaldu. Prusak zresztą ani drgnął. Potem wszyscy wstają. Król również i bierze pudełko z medalem, patent, a ja idę jednocześnie pod jego fotel. Wręcza mi to wszystko, po czym ściska moją prawicę tak długo i tak serdecznie, że niewątpliwie dłużej i serdeczniej niż poprzednio ambasadora i Kocha (...). Rozlegają się brawa, muzyka gra hymn szwedzki. Kląnam się królowi, po czym mijając zatrzymuję się i kląnam powtórnie przed królową Gustawową, czego nie zrobił Koch. Było to zauważone i dobrze przyjęte. Koniec. Wszyscy się rozchodzą i idziemy na obiad do Grand Hotelu, gdzie jest wielka sala recepcyjna. Osób ze trzysta (...). Siedziałem po prawej stronie książąt. Poznałem mnóstwo ludzi. Rosyjski poseł von Stahl ofiarował mi wszelkie możliwe usługi. Nie wypadało odpowiedzieć, że w tych czasach, prędkiej ja mógłbym mu oddać jaką przysługę niż on mnie. Prusak sprytny przyszedł i przedstawił się w ten sposób: *jeden z trzech milionów pańskich wielbieli i czytelników (...)*.

11 grudnia Sienkiewicz jest na obiedzie u króla w zamku. To tam właśnie miał powiedzieć małżonce księcia Adolfa, kiedy rozmowa przeszła z polskiej twórczości na Polskę, Polaków, ich charakter i patriotyzm, że Polacy umieją wspaniale umierać za ojczyznę, ale nie w tym stopniu umieją dla niej żyć. Mógł to powiedzieć, jako ten, który tak jak nikt potrafił to dla niej robić. Tak jak nikt potrafił wyczuć i utożsamiać się z duchem narodu. Żeromski porówna go do Matejki, a

powieści Sienkiewicza nazywa „wielką pieśnią naszej przeszłości”. Henryk Sienkiewicz nie podziela modnych wówczas idei postępu i pozytywizmu, którymi pasjonowali się jego koledzy - studenci ze Szkoły Głównej. Jego mu jest naturalizm. Rolę pisarza widzi inaczej niż Zola. Nie widzi potrzeby analizowania zła w społeczeństwie. Wręcz odwrotnie, chciałby ukazać mu ideały, do których należy dążyć. Tak jak romantycy. Tę postawę dyktowała z pewnością sytuacja polityczna Polski, ale też i osobowość pisarza. „Romantyzm w literaturze to jak Legiony w historii. Potrafi zapalić iskierkę miłości do ojczyzny - napisze w „Opowieści historycznej” w 1889 r. A o to mu właśnie chodziło jeszcze wtedy w Szkole Głównej, kiedy jego koledzy studenci byli zupełnie obojętni na sprawy narodowe, niepodległościowe, które dla niego były najważniejsze. Sienkiewicz widział, że pojęcia, które wyniósł z domu, takie jak honor, szlachetność, tradycje, ojczyzna, patriotyzm, poddane są surowej krytyce i nie szanowane. Nie przejmował się tym jednak i mimo ich ironicznych uśmieszek powiesił w swoim pokoju trzy czy cztery portrety swoich przodków. „Nie muszę się wstydzić żem sarmackie dziecię” - mawiał. Tą iskierką miłości i nadziei rozpałił cały naród, któremu przypominał dawne, chlubne czasy i uświadomił szczególną odrębność. Poruszył ją nawet cudzoziemców. Alfred Jansen, szwedzki uczonek i literat, tłumacz klasyków polskich na język szwedzki, po przeczytaniu „Trylogii”, zachwycony, napisał wiersz, który wygłosił teraz na cześć Sienkiewicza, kiedy po przyjęciu na zamku u króla, przyjmuje go w Akademii:

*Hen tam do domu - na te święte łany  
gdzie mowa polska, gdzie ten kraj kochany!  
Gdzie dusza, której przemoc nie ugięła,  
świadczy, że - „jeszcze nie zginęła”*

Szwedzka Akademia Nauk przyznała Sienkiewiczowi nagrodę w wysokości 138 000 koron szwedzkich. Z tej sumy pisarz przekazuje 5000 koron Jansenowi na propagowanie literatury polskiej, a resztę umieszcza w banku wiedeńskim.

**N**a koniec Henryk Sienkiewicz wygłasza mowę, w której w imieniu narodu polskiego dziękuje za uwieńczenie polskiej pracy i polskiej siły twórczej: „...zaszczyt ten, cenny dla wszystkich, o ileż jeszcze cenniejszym być musi dla syna Polski. (...) Głoszono ją niezdolną do myślenia i pracy, a oto dowód, że działa (...) skoro uznana jest wobec całego świata potęgą jej pracy, a jedno z jej dzieł uwieńczone. Więc za to uwieńczenie - nie mojej osoby - albowiem gleba polska jest żyzna, i nie brak pisarzy, którzy mnie przewyższają - ale za to uwieńczenie polskiej pracy i polskiej siły twórczej wam, panowie członkowie Akademii, której jesteście najwyższym wyrazem myśli i uczuć waszego szlachetnego narodu, składam jako Polak najszczerze najgorętsze dzięki.”

Maria Michalkiewicz



LA PAGE DES FRANCOPHONES  
de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

## HISTOIRES DE VARSOVIE

**V**ers la fin du mois de novembre, j'ai fait un rapide saut à Varsovie afin d'aller prendre la température de la ville en cette période de l'année.

Je suis arrivé dans la capitale polonaise avec la première neige. Varsovie ne m'a pas déçu, je confirme la bonne impression que j'avais eue l'an passé en été. En plein cœur de l'automne, alors qu'il commence à faire nuit vers quatre heures de l'après-midi, la ville brille de mille feux. La rue Nowy Świat est éclairée comme en plein jour, les boutiques sont largement illuminées pour attirer le chaland qui passe. Il n'y avait pas encore de décorations de Noël, mais les grands centres commerciaux avec leurs hypermarchés français avaient déjà pris de l'avance. En observant ce spectacle, dans le bus qui me conduisait de l'aéroport vers le centre-ville, je me remémorais le passé - pas si lointain que ça - quand on y voyait à peine à deux mètres dans les rues mal éclairées et que des lumières blafardes avaient bien du mal à illuminer les devantures des magasins. Vous souvenez-vous de la petite ampoule qui restait allumée toute la nuit pour, soi-disant, éloigner les voleurs ? C'était le temps où seule la publicité pour de la pure laine vierge égayait la grisaille des bâtiments, où des slogans bien visibles appelaient les Polonais à travailler honnêtement (sic) et où il n'y avait pas encore de problèmes de circulation. Non, je ne verse pas dans la nostalgie. Je préfère cent fois plus la Varsovie d'aujourd'hui avec sa publicité trop envahissante et ses rues encombrées, même si ce n'est pas toujours de tout repos. C'est le signe d'une ville vivante, en plein essor, la preuve du dynamisme de nos compatriotes des bords de la Vistule.

Le quotidien *Zycie Warszawy* (« La Vie de Varsovie ») a récemment sonné l'alarme sur l'état de dégradation des bâtiments de la Vieille Ville, la Starówka, avec ses immeubles relevés de leurs ruines après la guerre, inscrite au patrimoine mondiale de l'humanité de l'UNESCO en 1980 pour l'exemplarité de sa reconstruction. L'enduit tombe par plaques, des briques s'effritent ou se délittent, les murs sont ron-

gés par l'humidité qui monte du sol et se crevassent. Les matériaux utilisés pour la reconstruction n'étaient pas de la meilleu-



re qualité, ils venaient souvent de la récupération de ce qui se trouvait dans les ruines après les destructions. Par la suite, il n'y a pas, ou peu, eu de travaux de rénovation. La Vieille Ville exige maintenant une véritable réhabilitation, établie après une expertise sérieuse et la mise au point d'un programme sur plusieurs années. Le temps presse ; le gouvernement a annoncé une aide financière. Sinon, ce bijou de la culture polonaise et mondiale risque d'être rayé de la liste de l'UNESCO.

En attendant, la rénovation de Krakowskie Przedmieście, le fameux « Faubourg de Cracovie », qui va commencer au printemps prochain, n'a pas prévu le retour du tramway - tant espéré - sur l'artère, en raison de désaccords entre les fonctionnaires municipaux.

Si vous aimez les Rolling Stones, vous pourrez les voir à Varsovie le 18 juin prochain. Ils étaient déjà venus dans la capitale polonaise en 1967, où ils avaient joué dans la Salle du Congrès, puis étaient revenus en Pologne, à Chorzów, en 1998. Cette fois-ci, ils joueront à l'aérodrome de Bemowo devant un public de cent mille personnes, autant qu'au Stade de France, à Wembley ou à l'hippodrome de Belgrade. Le prix des billets variera de 170 à 210 zloty, soit de 43 à 53 euros environ.

Avec le changement de majorité, la ville de Varsovie pourra compter plus facilement sur les subventions. Pour 2006, elle aura cent millions de zloty (vingt-cinq millions d'euros) pour continuer la construction de son métro. Elle fera aussi une demande auprès de l'Union européenne pour le financement de la deuxième ligne, est-ouest, de Praga à Ochota.

Des TGV polonais à 300 km/h entre Varsovie et Poznań ou Varsovie et Wrocław ? C'est dans le programme du gouvernement pour les années 2005-2009 qui prévoit 720 kilomètres de lignes à grande vitesse. Il n'y a pas de raison de mettre en doute la volonté du Premier ministre de moderniser le réseau ferré, mais les infrastructures ont toujours été le parent pauvre de tous les programmes, qu'ils aient été de gauche comme de droite. S'il y avait un TGV entre Paris et Varsovie, on mettrait environ six heures pour faire le voyage. Imaginez : vous prenez le petit-déjeuner à Paris et vous arrivez à Varsovie pour mettre les pieds sous la table pour le déjeuner !

La place des Défilés, au pied du Palais de la Culture, va changer de visage. Fini le bazar que l'on connaît actuellement. La ville projette d'aménager l'espace en y construisant un musée d'art moderne, des commerces et des maisons d'habitation, mais ces intentions ne semblent pas faire l'unanimité.

Pour régler les problèmes de circulation, il faut tout simplement l'interdire ! C'est l'idée proposée par la ville de Varsovie pour diminuer la pollution de l'air et mettre fin aux bouchons dans le centre-ville. Mise en application : pas avant 2010.

Deux millions et demi à trois millions d'habitants, trois lignes de métro, la prolongation des tramways, un métro express urbain, des autobus roulant au gaz, deux périphériques, des nouveaux ponts sur la Vistule, de l'eau pure aux robinets, etc. Est-ce une lettre au Père Noël ou un inventaire à la Prévert ? Non, c'est écrit noir sur blanc dans la « Stratégie de développement de Varsovie jusqu'en 2020 », récemment adoptée par le Conseil de Varsovie.



## Polska - Francja - świat

Anna Rzczycka-Dyndał

**W** lutym 2005 roku w Algierze, na ulicy Reda-Houhou przed kościołem protestanckim, 71-letni pastor Hugh Johnson zraniony został ciosem noża w plecy. Rana była poważna, jakimś cudem jednak udało się pastora uratować.



Hugh Johnson - Amerykanin urodzony w stanie Kentucky - w Algierii mieszka już od 45 lat i zamach na swe życie uznał za „ostrzeżenie”. W 2004 roku, w podobny sposób napadnięci zostali w Algierze dwaj inni chrześcijanie. Od dawna już wiadomo, że wyznawcy innych religii niż islam nie czują się bezpiecznie w krajach Magrebu. O swe życie lękają się zwłaszcza ci, którzy z wiary muzułmańskiej przeszli na chrześcijaństwo. W ostatnich latach, mimo, że zjawisko jest ciągle marginesowe, jest ich w Algierii i Maroku coraz więcej. Przez wyznawców islamu uważani są za zdrajców i ludzi nieczystych. W wersji radykalnej, praktykowanej na przykład w Arabii Saudyjskiej, ich „zdrada” powinna być ukarana śmiercią. W Magrebie, mimo że islam jest tam religią państwową, prześladowania nie posuwają się na szczęście tak daleko. Ale codzienna egzystencja „nowych” chrześcijan jest trudna. Najgorsze ze wszystkiego jest niezrozumienie najbliższego otoczenia - rodziny, kolegów z pracy, sąsiadów. Zmiana religii wydaje się im szaleństwem.

*Ciąg dalszy na str. 12*



*Ciąg dalszy ze str. 2*

## Pecha mają żołnierze AK

Mogę sobie pozwolić na tę poufałość, gdyż przez dziesiątki lat miałem zaszczyt się z nim przyjaźnić.

**D**laczego Muzeum Armii Krajowej Ziemi Wileńskiej znalazło się akurat w Łodzi? Ażeby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba sięgnąć trochę do naszej tragicznej historii ostatniej wojny. Albo jak będzie chęć i okazja odwiedzić to muzeum. Warto. Wraz ze zbliżeniem się do granicy Polski frontu wschodniego, dowództwo AK przystąpiło do sławnego planu „Burza”. Jego celem było tworzenie w bezpośrednim sąsiedztwie frontu tzw. ognisk walki, które wraz ze słabnięciem sił niemieckich, a przy współudziale z jednostkami Armii Czerwonej poszerzałyby obszary wyzwolone. Na nich mieli się ujawniać przedstawiciele Polskiego Państwa Podziemnego. W Wilnie, w trakcie operacji „Ostra Brama” udział w walce z Niemcami wzięło 4200 partyzantów AK. 500 z nich zginęło lub zostało rannych. Niestety, ich poświęcenie nigdy nie zostało docenione przez stronę sowiecką. A jedynym efektem ujawnienia się struktur Polskiego Państwa Podziemnego były aresztowania i liczne egzekucje polskich partyzantów. 16 lipca 1944 r. oddziały Armii Czerwonej oraz NKWD przystąpiły do rozbrajania polskich formacji wojskowych, które pomagały im w zdobyciu Wilna. Na wstępie kilkudziesięciu akowców natychmiast zamordowano, setki wpadło w ręce enkawudzystów wraz z dowództwem. Oficerów poddawano wielomiesięcznym śledztwom i zsyłano z wyrokami minimum 8-15 lat na Syberię. Szeregowych żołnierzy i podoficerów wywieziono do Kaługi z zamiarem wcielenia w szeregi Armii Czerwonej. Odmowa spowodowała dalsze represje, opornych zesłano do łagrów Workuty, Kołomy, Norylska i Uchty.

Komendanta Wileńskiego Okręgu AK płk A. Krzyżanowski ps. „Wilk” zwabiono podstępnie 17 lipca 1944 r. do generała Iwana Czerniachowskiego na - rzekomo przyjazną - rozmowę. „Wilk” usiadł na sali przy biurku i zaledwie zdołał wypowiedzieć kilka wstępnych zdań na temat reorganizacji polskich oddziałów, kiedy ruski generał uniesionym głosem zaczął skandować: „Nikakowo dogawora nie budiet. Po poruczeni sowieckawo prawitielstwa ja was dołžen obizorużyt. Eto nasza ziemia!”. „Wilk” zatrzymany i rozbrojony, został bez wyroku wysłany do łagrów, skąd pod koniec lat 40. wrócił do Polski, gdzie ponownie go aresztowano. Był do tego stopnia dręczony przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, że 29 września 1951 roku umarł w celi więzienia mokotowskiego.

Ale człowiekiem, który przeszedł na Wileńszczyźnie największe, niewyobrażalne tortury, był „Kmicic”, czyli Antoni Burzyński, dowódca pierwszego 200-osobowego oddziału AK w Wilnie. Wspaniały, przystojny, szlachetny, bohaterski młody Polak. W tym samym czasie,



Karol Badziak

którym zwabiono „Wilka”, zjawił się u niego na kwaterze kolega szkolny Iwan Markow, dowódca sowieckiego partyzanckiego oddziału. Markow zaprosił starego kolegę do siebie na kolację, tam go rozbrojono i zaczęły się jego niewyobrażalne męki. Na żywo pasy - to nie przenośnia - z niego darto. Zdzierano skórę z każdej części ciała. Żeby wydał, gdzie jest „Łupaszka”, czyli Szendzielarz. „Kmicic” go nie wydał, umarł w strasznych cierpieniach. Na pamiątkę jego śmierci „Łupaszka” założył 5 Brygadę Śmierci. Żołnierze tej brygady nie brali żadnych jeńców, sami też się nie poddawali i stąd właśnie nazwa Brygady Śmierci.

Pod koniec wojny wielu partyzantów kresowych w pogoni za Niemcami, a w ucieczce przed czerwonoarmistami przedarło się na terytorium obecnej Polski. Większość z nich osiadła w Łodzi i w Gdańsku. Po rozbięciu przez komunistyczne służby specjalne „rodzimych” oddziałów i organizacji w Łodzi, czas przyszedł na środowisko wileńskie. W regionie łódzkim działało ono, opierając się na strukturach Wileńskiego Okręgu AK, od 1947 roku. Od początku nadrzędnym celem tej organizacji było utrzymywanie w terenie tzw. grup rezerwowych, złożonych z młodzieży. Zajmowały się one zbieraniem i przekazywaniem środków finansowych Oddziałom V i VI Brygady Wileńskiej „Łupaszki” i „Młota”, które działały na Pomorzu Gdańskim. Na przełomie czerwca i lipca 1948 roku UB dokonało wielu zatrzymań. Ale nie znaczy to, że UB zrezygnowało z infiltracji środowiska akowskiego, które nazywano „aktywem bandycko-sanacyjnym”. Byłych żołnierzy AK z centralnej Polski obserwowano aż do roku 1956, natomiast żołnierzy wileńskich struktur prześladowano jeszcze pod koniec lat 70. I dlatego cześć im i chwala.

**S**tarszy Czytelniku, przekaz choć żdźbko tej wiedzy swoim dzieciom, albowiem już dziś nikt nie pamięta, że niemieccy jeńcy wojenni o wiele szybciej uwolnieni zostali z sowieckich obozów i wrócili do swej ojczyzny, znacznie wcześniej niż polscy żołnierze Armii Krajowej, których dopiero po 1956 roku powoli i z niechęcią wypuszczano z syberyjskich łagrów. I wtedy właśnie wrócił do Łodzi autor wspaniałych powieści, godnych Nobla: „Trzeci dzień purgi”, „Walczyliśmy o Wilno”, „Winciu nie zapomni”, „Workuta” i wielu innych. Tym wybitnym pisarzem za życia nie docenianym był - Jerzy Urbankiewicz.

Ciąg dalszy ze str. 3

### Kubus Puchatek a Unia

Należy też wczuć się w rolę Francuzów. Wywalczyli sobie znakomite warunki, jeśli chodzi o rolnictwo. Pełną garścią czerpią z kasy przeznaczonej dla rolników i tak na dobrą sprawę, to dzięki Wspólnej Polityce Rolnej utrzymują swoich chłopów. Niby dlaczego mieliby chcieć zmiany istniejącego stanu rzeczy, skoro został on przyjęty i ustalony na najbliższe lata. Trudno się dziwić Polsce i pozostałym państwom niedawno przyjętym do Unii, że chcą, aby wykazała się ona taką samą solidarnością jak wobec poprzednio przyjmowanych do Unii krajów. Nie mający wielkiego doświadczenia w polityce zagranicznej premier Kazimierz Marcinkiewicz broni luksemburskiej koncepcji budżetu, bo jest on korzystny dla Polski. Propozycje Londynu grożą poważnym ochłodzeniem stosunków Wielkiej Brytanii z proamerykańsko nastawionymi państwami Europy Środkowoschodniej, z wielkim powodzeniem wprowadzającymi u siebie model liberalny (poza Polską PiS-u), a zatem dotychczas przychylnie nastawionymi wobec Brytyjczyków i ich koncepcji Europy. Taka sytuacja to woda na młyn Francuzów i części Niemców - z SPD, którzy prowadzą politykę europejską skoncentrowaną na trzech aspektach - pierwszy to rola lidera-lokomotywy zarezerwowana dla Francji i Niemiec, drugi - to wstręt do Ameryki i trzeci - to wielkie wdzięczenie się do Rosji Putina. Dlatego cały Paryż i pół Berlina z satysfakcją obserwują to, co się dzieje, bo taka rzymska polityka - „dziel i rządź” jest im bardzo na rękę. Im mętniej tym lepiej, bo gorzej widać motywy. Tymczasem ani anachroniczny model francuski, ani polityka byłego kanclerza Schroedera do niczego dobrego nie doprowadziła - ani we Francji, ani w Niemczech. Bezrobocie, zastój w gospodarce, odpływ zagranicznego kapitału, obniżenie się poziomu życia (dość powiedzieć, że teraz pracownik francuskiej administracji państwowej musi mieszkać w samochodzie, bo go nie stać na wynajęcie mieszkania), to wszystko są konsekwencje antyliberalizmu i postawienia praw rynkowych na głowie w imię politycznej poprawności ideologii państwa opiekuńczego, któremu zdaje się holdować w Polsce także PiS. I Brytyjczycy, i Francuzi pazernym okiem zaglądają do unijnej kasy - tyle tylko, że ci pierwsi nie są hipokrytami. Francuzi wzywają do budowy Europy solidarnej, apelują o zachowanie europejskich wartości, a tak naprawdę to, co się dla nich liczy - to „szmal”, w tym przypadku, przede wszystkim dla rolników. Brytyjczycy stawiają sprawę jasno - Europa to jeden wielki wspólny rynek, na którym gospodarka gra pierwsze skrzypce. Z ich punktu widzenia trzeba żądać zmiany polityki rolnej, która jest kulą u nogi rozwoju gospodarczego Europy. I chyba wiedzą, o czym mówią, skoro u nich bezrobocie wynosi nieco ponad cztery pro-

cent, a we Francji, która chce narzucić Europie model, jaki nie zdaje egzaminu nad Sekwaną i Rodanem - bez zatrudnienia jest co dziesiąty obywatel zdolny do pracy. W każdym domu jest tak, że jak nie ma się na bagietkę, to się obcina wydatki na ostrygi. Tymczasem Francja chciałaby, aby inni nie jedli ani ostryg, ani bagietki, a ona sama opychała się nimi ile wlezie. Brytyjczycy powiadają, że trzeba wszystkim bagietkę obciąć o połowę, a zamiast dwunastu ostryg na talerzu znaleźć się sześć. Londyn zmniejszył swój unijny rabat o dwadzieścia procent, czyli wpłacałby do kasy Unii 1,5 miliarda euro więcej. Ale jednocześnie Polacy otrzymaliby nie sześćdziesiąt miliardów euro, a o trzy miliardy mniej. Premier Marcinkiewicz oświadczył, że jest to nie do przyjęcia dla Polski. Z jednej strony jest to stanowisko zrozumiałe, bo nikt nie chce tracić, z drugiej - trzeba jednak iść na kompromis, bo tędy prowadzi droga do budowania rozwiązania, które mogą przyjąć wszystkie strony, z trzeciej - bo i taka istnieje - PiS musi mieć pieniądze, bo jak się popatrzy na wszystkie socjalne obietnice przedwyborcze, które doprowadziły go do władzy, to i król Salomon miałby przed sobą parę bezsensownych nocy, by wymyślić jakby tu z pustego nalać, by spełnić to, co się przyrzekło. Prawa ekonomiczne są dla niewielu zrozumiałe, ale dla wszystkich bezwzględne. Francuzi oczywiście poprą nowy pomysł Tony'ego Blaira, bo to kosztuje brytyjski skarb państwa, a nie ich. Rolnicy francuscy dostaną to, co mieli dostać, a Jacques Chirac wystąpi w roli Robin Hooda francuskich wieśniaków. Niemcy też są skorzy do poparcia tego planu, bo pani kanclerz Andrea Merkel wprawdzie promuje swój liberalizm, ale ma w rządzie lewaków z SPD - bo niestety do takiego poziomu spadły partie socjalistyczne we Francji, w Niemczech czy Hiszpanii - niemniej Merkel też liczy pieniądze i wie, że brytyjskie propozycje cięć to oddech dla przytupionej gospodarki niemieckiej, dotychczas najwięcej łożącej do unijnej kasy, z której tak chętnie czerpali francuscy rolnicy. Brytyjczycy w mądry sposób budują kompromis, którego wymagają - z jednej strony potrzebujące pieniądze gospodarki państw Europy Środkowej - z drugiej stan ekonomiczny w tak zwanej Starej Europie, wreszcie - czy się to komuś podoba czy nie - nieublagane prawa rynkowe w epoce globalizacji. Piękne słówka i obietnice trafić muszą tam, gdzie ich miejsce - na zakurzoną półkę koło dzieł Marksa i Engelsa. To, co Londyn proponuje, to kompromis według anglosaskiego, a nie rosyjskiego czy francuskiego modelu. Wszyscy wiedzą, że aby wszystko dobrze szło, liczą się pieniądze i chodzi o to, aby jak najmniej na tym stracić - zgodnie z zasadą Kubusia Puchatka - by jednak starczyło na to „małe co nieco”.

Marek Brzeziński

### Polska - Francja - świat

Dokończenie ze str. 11

Obecność chrześcijan w Algierii i Maroku sięga XIX wieku i doby kolonizacji. Od samego jednak początku, to znaczy od porozumienia z 1830 roku, między władzami w Algierze a rządem francuskim, prozelityzm był zakazany. Kościoły chrześcijańskie z definicji były kościołami dla cudzoziemców. I liczba Algierczyków czy Marokańczyków, decydujących się na przyjęcie chrześcijaństwa pozostawała niewielka. Sytuacja zaczęła się zmieniać w latach 90. Dla bardzo wielu osób żyjących w Magrebie ogromnym szokiem stały się zamachy terrorystyczne popełniane w imię religii - ślepa przemoc, która uderzała w niewinnych ludzi, małe dzieci, kobiety i starców, wstrząsnęła nimi do głębi. Wyznawcy Koranu zaczęli zadawać sobie wtedy pytanie, dlaczego fundamentaliści posługują się imieniem Boga, by rabować, gwałcić i zabijać. Nie mogą znaleźć odpowiedzi, w rozpacz niektórych odbierali sobie życie, znaleźli się też tacy, którzy jakby w stanie iluminacji, zwrócili się w stronę Jezusa Chrystusa. I liczba nawróceń na chrześcijaństwo nigdy nie była tak wysoka w Algierii jak w najgorszych latach terroryzmu. Według francuskiego protestanckiego miesięcznika „Misja”, od tej pory co roku religię chrześcijańską wybiera tysiąc osób - głównie w Kabylii, algierskim regionie słynącym z niezależności. Oczywiście, jeśli uświadomić sobie, że Algieria liczy 32 miliony mieszkańców, tysiąc chrztów rocznie nie jest dużą liczbą. Niemniej, już ona wystarczyła, by wywołać wściekłość kręgów oficjalnych i islamistów. „Ewangelizacja Kabylii - napisał dziennik El Watan - jest wynikiem prozelityzmu zorganizowanego i finansowanego przez światową strategię ewangelizacji narodów muzułmańskich.” W przekonaniu autora artykułu, za ekspansję Kościołów ewangelicznych odpowiadają Biały Dom, Kongres USA oraz CIA, czyli imperialna polityka Ameryki! Pastora Johna oskarżono nawet o to, że każdemu nowo ochrzczonego Algierczykowi wypłacał 7 tysięcy euro. Pod koniec 2004 roku Wysoka Rada Islamska, która jest organem rządowym, postanowiła przeprowadzić dochodzenie, by zbadać „rozmiary” zjawiska. Wyniki ankiety ciągle nie zostały ogłoszone.

W Maroku ogólną liczbę chrześcijan ocenia się na 800 - jest to oczywiście kropla w morzu 32 milionów Marokańczyków, ale należy zauważyć, że jest to dwa razy więcej niż w 2000 roku. Jak tłumaczyć ten wzrost? Być może jest tak, że świat arabsko-muzułmański, który przez wieki żył w całkowitej izolacji, pod wpływem globalizacji informacji i postępującej alfabetyzacji, w ostatnich latach zaczął się otwierać na inne typy myślenia, odczuwania i przeżywania religii. Ludzie mają możliwość porównywania i w związku z tym wyboru. I na ten wybór nierzadko się decydują.

Anna Rzeczycka-Dyndał

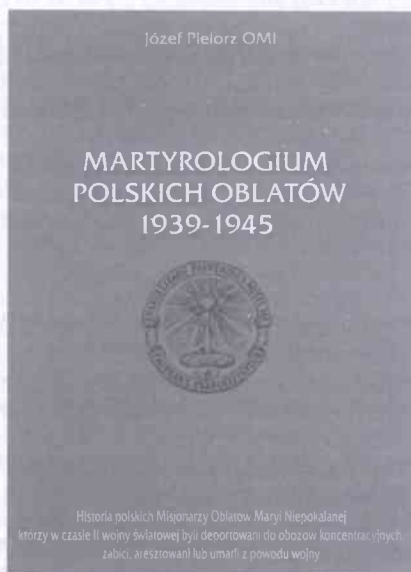


## Kronika polonijna

Od 1992 roku redaguje Zbigniew A. Judycki

### POLSKA

- 8 grudnia w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu odbył się wieczór autorski i promocja książki „Zanim zasypie piasek ślad” Barbary i Zenona Babiazków, mieszkających od lat w Niemczech.
- Szkaplerz Ojca Świętego Jana Pawła II trafił do kościoła Karmelitów w Wadowicach, gdzie został umieszczony w pozłocianej rozecie obok ołtarza MB Szkaplerznej.
- Nakładem Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu ukazało się monumentalne dzieło o charakterze historyczno-biograficznym autorstwa o. Józefa Pielorza z Belgii pt. „Martyrologium polskich oblatów 1939-1945.



Historia polskich misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, którzy podczas II wojny światowej byli deportowani do obozów koncentracyjnych, zabici, aresztowani lub umarli z powodu wojny”.

Ojciec Józef Pielorz (były więzień w latach 1940-1945 hitlerowskich obozów koncentracyjnych w Dachau i Mauthausen-Gusen), znany i ceniony historyk i dokumentalista oblaćki, w swym liczącym 445 stron dziele przedstawił w sposób bardzo szczegółowy tragiczne losy życia swoich współbraci zakonnych. Jest to bez wątpienia odpowiedź na apel Ojca Świętego Jana Pawła II, który wzywał „ażeby kościoły lokalne, zbierając konieczną dokumentację, uczyniły wszystko dla zachowania pamięci tych, którzy ponieśli męczeństwo”. Autor z benedyktyńską pracowitością, opierając się na licznych materiałach źródłowych i wieloletnich badaniach stworzył niezwykle cenne opracowanie, wpisujące się złotymi zgłoskami w historiografię Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów, a zarazem w historiografię polskiego Kościoła.

### SZWAJCARIA

- Przewodniczącym Rady Narodowej Izby Niższej szwajcarskiego parlamentu został

Claude Janiak z Socjaldemokratycznej Partii Szwajcarii. C. Janiak urodził się w 1948 w Bazylei jako obywatel polski (ojciec Polak, w czasie II wojny światowej był internowany w Szwajcarii; matka była Szwajcarką, ale po małżeństwie z cudzoziemcem straciła obywatelstwo). C. Janiak jest dziś zarówno obywatelem Polski, jak i Szwajcarii.

### WIELKA BRYTANIA

- W ramach Sceny Poezji Polskiej, 17 listopada w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie odbył się wieczór poetycki „Zmory i amory”, poświęcony prezentacji utworów najbardziej cenionych polskich poetów.

- 29 listopada zmarł w Londynie w wieku 92 lat prof. dr Józef Garliński, wybitny polski prozaik, pamiętnikarz i historyk, były Oficer Komendy Głównej Armii Krajowej, długoletni prezes Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie.

**Józef Garliński** urodził 1913 r. w Kijowie jako syn Jarosława i Wandy z Szymańskich. Po ukończeniu w 1935 r. Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim (1935-39); doktorat z historii nowożytnej uzyskał w London School of Economics and Political Science w 1973. Pracę zawodową rozpoczął jako redaktor pisma „Czyn i Słowo” w Kaliszu (1933-34), a następnie pełnił funkcję redaktora „Rocznika” Koła Naukowego Techniki Wojskowej Politechniki Warszawskiej. Po wybuchu II wojny światowej jako podporucznik 1. Pułku Szwoleżerów uczestniczył w kampanii wrześniowej, podczas której został ranny. W latach 1939-1943 był żołnierzem Związku Walki Zbrojnej, a następnie AK, pełniącym obowiązki oficera Komendy Głównej, szefa wywiadu więziennego oraz szefa bezpieczeństwa KG (1939-43). Aresztowany w 1943 i więziony do końca wojny w hitlerowskich obozach w Oświęcimiu (kompania karna) i Neugengamme. Po wyzwoleniu zamieszkał na stałe w Wielkiej Brytanii, gdzie m.in. był inicjatorem wydawania i redaktorem „Biuletynu Informacyjnego” Koła Armii Krajowej w Londynie 1946-65; współpracownikiem zbierającym dokumenty dotyczące II wojny światowej dla Hoover Institute and Library w Stanford 1946-47; inspektorem kanadyjskiego to-



warzystwa ubezpieczeniowego w Londynie 1948-64; profesorem zwyczajnym najnowszej historii Polski na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie 1984-2005. W latach 1974-88 wygłosił szereg wykładów na tematy związane z II wojną światową na uniwersytetach i w ośrodkach polonijnych USA, Kanady, Francji, Norwegii, Danii, Szwecji, Włoch i Wlk. Brytanii. Od 1990 jako *visiting professor* prowadził wykłady na polskich uniwersytetach oraz współpracował w zakresie naukowym z polskim Ministerstwem Obrony Narodowej. Jako literat debiutował w 1932 opowiadaniem i artykułami w szkolnym czasopiśmie „Sztubak” w Kaliszu. Autor artykułów literackich i publicystycznych w polskiej prasie emigracyjnej, m.in.: w „Orle Białym” (Londyn), „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” (Londyn), „Pamiętniku Literackim” (Londyn), „Wiedomościach” (Londyn), „Kulturze” (Paryż), „Zeszytach Historycznych” (Paryż), oraz publikacji książkowych, m.in.: *Dramat i opatrność* (Londyn 1961), *Matki i żony* (Londyn 1962), *Polska prasa podziemna (1939-1945)* w *zbiorach londyńskich* (Londyn 1962), *Ziemia* (Londyn 1964), *Między Londynem i Warszawą* (Londyn 1966), *Politycy i żołnierze* (Londyn 1971), *Oświęcim walczący* (Londyn 1974), *Fighting Auschwitz. The resistance movement in the concentration camp* (London 1975), *Ostatnia broń Hitlera. V-1, V-2.* (Londyn 1977), *Enigma. Tajemnica drugiej wojny światowej* (Londyn 1980), *Polska w II wojnie światowej* (Londyn 1982), *Polskie państwo podziemne 1939-45* (Warszawa 1985), *Szwajcarski korytarz* (Paryż 1987), *Niezapomniane lata. Dzieje Wywiadu Więziennego i Wydziału Bezpieczeństwa Komendy Głównej AK* (Londyn 1987), *Pierwszy Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego. 1914-45* (Londyn 1987), *Cud nad Tamizą. 25 lat Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Wielkiej Brytanii* (Londyn 1989), *Świat mojej pamięci* (Warszawa 1993). W latach 1947-1962 brał udział w ruchu politycznym *Niepodległość i Demokracja*. Prezes Zarządu Głównego Koła Armii Krajowej w Londynie 1956-65; prezes Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie oraz założyciel i redaktor rocznika „Pamiętnik Literacki” (Londyn) 1976-2003. Członek Rady i Zarządu Światowego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów 1947-67, Rady i Zarządu Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie 1966-84, Stowarzyszenia Pisarzy Polskich od 1991 r., Polskiego Pen Clubu od 1991, Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej od 2000 r. Laureat nagród: Koła AK w Londynie, Fundacji A. Jurzykowskiego w Nowym Jorku, SPK, Fundacji im. W. i N. Turzańskich w Toronto. Odznaczenia: Order Virtuti Militari (V), Order Odrodzenia Polski (IV, V), Krzyż AK, Krzyż Oświęcimski, Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami, Medal Wojska.



Prawo na co dzień

## POZWOLENIE NA PRACĘ

Rafał Ryszka



fot. M. Pastawska

**M**oja prośba o *carte de séjour salarié* została rozpatrzona negatywnie. Będę robiła odwołanie i w związku z tym chcę Pana zapytać, czy warto w liście odwoławczym pisać, że jestem we Francji już 10 lat. 5 lat temu starałam się już raz o kartę stałego pobytu, ale w chwili, kiedy otrzymałam wizę na 10 lat, z różnych przyczyn nie mogłam w terminie okazać jej w Prefekturze i dokonać dalszych starań o kartę. Wiza przepadła, a ja kolejnych dwóch lat pobytu w Paryżu nie udowodniłam, ponieważ nie mam z tego okresu żadnych zachowanych rachunków, a osoba, u której mieszkałam - ofiarując jej w zamian drobną pomoc - zmarła. Moje pytanie brzmi: czy pisać o tym, że jestem tu już 10 lat nie zaszkodziłoby mi zamiast pomóc? Podobno, od kiedy weszliśmy do Unii, prawo „zasiedzenia” przestało się dla Polaków liczyć. Czy to prawda? Z drugiej strony, czy informacja, że jestem tu już 10 lat nie wywoła dopytywań o źródło utrzymania się, itp. Kolejne pytanie dotyczy *engagement de versement* dużej sumy pieniędzy na rzecz OMI, którą to sumę zobowiązują się wysłać moi patroni w zamian za to, że decydują się zatrudnić obcokrajowca zamiast obywatela francuskiego. Suma ta wynosi około 1000 euro - czyli jest astronomiczna. Gdyby Francja zgodziła się wreszcie na swobodny przepływ przez ten kraj siły roboczej z Polski to czy owa suma zmniejszyłaby się? Czy np. zatrudniający Hiszpana patron-Francuz płaci tyle samo? Ostatnie bardzo ważne pytanie: Mój kolega założył w Polsce własne przedsiębiorstwo usługowe, ponieważ obiecano mu tutaj później zatrudnienie jako podwykonawcy. Kiedy już dokonał wszystkich formalności i wrócił do Paryża, osoba zatrudniająca wycofała się i kolega został bez pracy. Pytanie brzmi: jak można wykorzystać fakt, że ma się w Polsce własną firmę? Gdzie należy ją rejestrować i jak dokonywać potrzebnych do legalnej tutaj pracy formalności? Serdecznie dziękuje z góry za ewentualne odpowiedzi i dziękuje również Głosowi Katolickiemu, że dał mi możliwość postawić je ustanawiając w swoim piśmie taką rubrykę, jakże ważną dla nas wszystkich tu przebywających - krótko czy długo - emigrantów. Zmaganie się z wymogami administracji francuskiej jest „drogą przez mękę” niezależnie od tego, na jakim poziomie jest nasza znajomość języka francuskiego i jakim wykształceniem legitymuje się zdesperowany *petent*.

**Wprowadzając okresy przejściowe Francja ograniczyła dostęp Polaków do swojego rynku pracy, zachowując jednocześnie skomplikowaną procedurę uzyskiwania pozwoleń na pracę.**

Jeśli chodzi o dostęp Polaków do francuskiego rynku pracy, to po rozszerzeniu UE o nowe kraje członkowskie, niektóre „stare” państwa wprowadziły, tzw. okresy przejściowe w dostępie do swojego rynku pracy. Francja należy do tych państw i jak na razie, pomimo negocjacji rządu polskiego w sprawie ich zniesienia, okresy przejściowe ciągle obowiązują polskich obywateli we Francji, jak również obywateli francuskich w Polsce. Tym samym Polacy chcący podjąć pracę we Francji muszą przejść przez procedurę związaną m.in. z wniesieniem opłaty przez pracodawcę na rzecz OMI. Opłata zależy od wysokości wynagrodzenia, które będzie otrzymywał pracownik. Oczywiście pracodawcy zatrudniający obywateli tzw. starych państw członkowskich, np. Portugalii, nie są zobowiązani do wnoszenia opłat, a po upływie okresów przejściowych pracodawcy zatrudnia-

jący Polaków będą również z nich zwolnieni.

Jeśli chodzi o rozpatrywanie prośby o dostęp do rynku pracy, Polacy powinni być traktowani preferencyjnie, tzn. ich prośby powinny mieć pierwszeństwo przed podaniami osób z państw spoza UE. Praktyką jest, że jeśli obywatelowi Polski uda się znaleźć pracodawcę, który wyrazi zgodę na jego zatrudnienie i wniesienie opłaty, a pracownik spełnia wymogi formalne, jego prośba jest rozpatrywana pozytywnie. Najczęstszymi powodami odrzucenia podania o pozwolenie na pracę jest niespełnienie warunków formalnych, np. pracodawca nie chce uiścić opłaty na rzecz OMI. W sytuacji Czytelniczki należy złożyć odwołanie od decyzji, bądź też po prostu złożyć po raz kolejny prośbę o wydanie pozwolenia na pracę. Wcześniej należy jednak uzyskać informację, dlaczego poprzednie podanie o uzyskanie karty pobytu zostało rozpatrzone negatywnie.

Jeśli zaś chodzi o powoływanie się przy odwołaniu na dziesięcioletni okres zamieszkania we Francji, jest to uzasadnione, ponieważ stanowi to dowód na dobrą integrację Czytelnicz-

ki we Francji, co jest elementem brany pod uwagę przy nadawaniu tytułów pobytu. Przede wszystkim jednak okres pobytu we Francji jest brany pod uwagę przy regulowaniu pobytu nielegalnych emigrantów z państw trzecich, jak również przy staraniu się o obywatelstwo francuskie.

Zgodnie z rozporządzeniem francuskiego Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Pracy wyróżniamy trzy kategorie pracowników i trzy formy pozwolenia na pracę.

Osoby, które podpisały umowę o pracę na czas nieokreślony (CDI), po pozytywnym rozpatrzeniu ich prośby otrzymują kartę pobytu na okres dziesięciu lat, pozwalającą na wykonywanie wszelkich zawodów (istnieje kilka wyjątków, jeśli chodzi o zatrudnienie w sektorze publicznym). Podobną kartę otrzymują również członkowie ich rodzin, tzn. małżonkowie i pełnoletnie dzieci. Osoby, które podpisały umowę o pracę na czas określony (CDD), otrzymują tymczasowe pozwolenie na pracę zgodnie z artykułem R 314-7 francuskiego kodeksu pracy. Dotyczy to umów o pracę dłuższych niż trzy miesiące i krótszych niż jeden rok. Osoby te

otrzymują dwa dokumenty - kartę pobytu i pozwolenie na pracę. Członkowie ich rodzin otrzymują kartę pobytu na taki sam okres, nie mają jednak prawa do podejmowania pracy.

Wreszcie dla pracowników sezonowych pozwolenie na pracę stanowi pozytywnie rozpatrzona umowa o pracę sezonową. Jeśli okres pracy sezonowej przekracza trzy miesiące otrzymują oni tymczasową kartę pobytu.

Jeśli chodzi o studentów, to w zasadzie są oni zwolnieni z obowiązku uzyskiwania karty pobytu. Jeżeli jednak chcą podjąć pracę na pół etatu w czasie odbywania studiów, są oni zobowiązani do uzyskania rocznej karty pobytu i tymczasowego pozwolenia na pracę.

Za tydzień omówione zostanie trzecie pytanie Czytelniczki, dotyczące możliwości podejmowania pracy we Francji przez osoby posiadające własne przedsiębiorstwo w Polsce, czy też prowadzenia działalności przez Polaków we Francji, a przede wszystkim tzw. *détachement*, czyli wysyłania pracowników przez polskie firmy do Francji w celu wykonania konkretnej usługi.

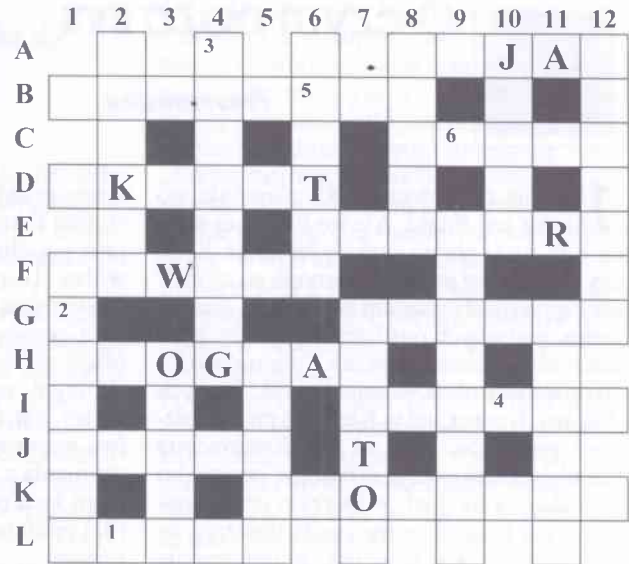
## Krzyżówka z przysłowiem - proponuje Maryla Dziwniel -

### Poziomo:

**A-8.** Szlachcic w dawnej Rosji; **B-1.** Oficjalne modlitwy i obrzędy kultowe sprawowane w imieniu Kościoła; **C-8.** Ircha; **D-1.** Wyróżnienie głoski w sylabie; **E-6.** Dzielnica mieszkaniowa w Krakowie; **F-1.** Uroczysty nastrój, stateczność w zachowaniu się; **G-7.** Krzew owocowy; **H-1.** Ustalone założenia, uchwalone cele jakiejś działalności; **I-7.** Starożytne naczynie do przechowywania płynów; **J-1.** Likier kminkowy (nie nadużywać!); **K-5.** Wielka świeca; **L-1.** Przepływa przez Weronę.

### Pionowo:

**1-F.** Polepszanie się stanu zdrowia lub bytu ekonomicznego (czego serdecznie życzę W. Sz. Czytelnikom i Czytelniczkom!); **2-A.** Czeka na duszę grzesznika; **3-H.** Potocznie: trudne położenie, tarapaty; **4-A.** Miotana broń myśliwska, która w wypadku nietrafienia do celu powraca do rzucającego; **5-F.** Witka; **6-A.** Agitacyjna ulotka; **7-G.** Niezawodowiec; **8-A.** „Kotki” na wierzbie; **9-E.** Surowiec do wyrobu świec; **10-A.** Zagłębienie w błonie komórkowej (jak: dołek); **11-G.** Lęk, obawa; **12-A.** Rozprysk, rozproszenie, rozrzucenie.



Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia! (Redakcja)

## TO i OWO

**• Jak i gdzie założyć konto?** - to pytanie stawia sobie każdy, kto postanawia dłużej zostać we Francji. Nie ma na nie, niestety, prostej odpowiedzi. Najpierw należy zdecydować, czy chcemy założyć konto w banku czy na poczcie. Każda instytucja proponuje inne możliwości, ale też wymagane są inne dokumenty. Najłatwiej jest założyć konto na poczcie. Potrzebne są do tego: paszport lub inny dokument potwierdzający tożsamość, zaświadczenie o zameldowaniu (umowa wynajmu mieszkania, pokoju lub potwierdzenie zameldowania u osoby trzeciej), rachunki za gaz, wodę, prąd lub telefon co najmniej z ostatnich 3 miesięcy. Należy umówić się na spotkanie (prendre rendez-vous) w wybranym oddziale i odpowiedzieć na kilka pytań, które dotyczą narodowości, zarobków, celu założenia konta, form wpłat (czeki, przelewy, gotówka). Jeżeli mamy kartę studencką lub potrzebujemy konta, żeby móc otrzymywać zasiłek, stypendium lub dofinansowanie, założenie go jest dużo łatwiejsze, ponieważ mamy dowód na stały wpływ pieniędzy. Może się zdarzyć, że w niektórych oddziałach otrzymamy odpowiedź odmowną, mimo spełnienia wszystkich warunków.

Jeśli chodzi o banki, sprawa nieco się komplikuje. Przede wszystkim dlatego, że oprócz wyżej wymienionych dokumentów, wymagana jest kwota tak zwanego zabezpieczenia, które należy wpłacić w momencie założenia konta i przez czas jego posiadania nie mamy do tych pieniędzy dostępu. Zależnie od placówki ta kwota waha się od 1000 do 1600 euro. Dla studentów istnieje możliwość rozłożenia tej sumy na raty. Na przykład w BNP Paribas pobierane jest 45 euro miesięczne zamiast całej kwoty. Istnieje inna możliwość, ale wymaga ona znalezienia gwaranta, osoby pracującej we Francji i posiadającej prawo pobytu, która zobowiąże się za nas poręczyć. Z poręczycielem wymagania dotyczące założenia konta są dużo mniejsze. We wszystkich przypadkach musimy liczyć się z comiesięczną opłatą za obsługę konta, która wynosi od 2,5 do 5 euro.

**• Podatki** - ta kwestia nierozważalnie łączy się z posiadaniem konta i stałych zarobków. Od jakiej kwoty zapłacimy podatek i jakiej on będzie wysokości? Jeśli roczne zarobki nie przekroczyły 4334 euro podatek wynosi 0%. Od 4334 do 8524 jest to 6,83%. Od 8524 do 15004 - 19,14%. Od 15004 do 24294 - 28,26%. Od 24294 do 39529 - 37,38%. Od 39529 do 48747 - 42,62%. Powyżej 48747 euro - 48,09%. O pomoc w rozliczeniu podatku możemy zwrócić się do swojego doradcy w banku lub na poczcie. Najświeższe informacje dotyczące podatków, a także internetowy pomocnik w liczeniu wysokości podatku znajdziemy na stronie rządowej [www.impots.gouv.fr](http://www.impots.gouv.fr)

**• Kursy walut** - euro: skup - 3,86 zł, sprzedaż - 3,94 zł; dolar: skup - 3,30 zł, sprzedaż - 3,36 zł.

(Opr. Anna Martens)



## Głos wokół sportu

Bogdan Usowicz

⊕ Jesienna runda ekstraklasy w piłce nożnej zakończona, ale ze względu na przyszłoroczne mistrzostwa świata, gracze ligowi rozgrywają jeszcze 2 kolejki rundy wiosennej w... grudniu. Na szczycie bez niespodzianek. Legia wygrała z Arką Gdynia 2:0, a Wisła wymęczyła zwycięstwo 1:0 nad słabymi Górnkami z Łęcznej. Na 3 miejsce w tabeli awansowała Amika po wygranej 2:0 ze słabym Groclinem. Inne wyniki: Górnik Zabrze - GKS Bełchatów 0:1, Zagłębie Lubin - Odra Wodzisław 2:0, Polonia - Lech 2:1. Cracovia w gęstej mgłę przegrała 2:3 z Koroną Kolporterem. 2 bramki dla zespołu z Kielc strzelił niezawodny Piechna (fot.), który chyba już niedługo wyemigruje z Polski.



⊕ Coraz częściej mówi się o połączeniu zespołu Groclin Dyskobolia z innym klubem. Niewykluczone, że będzie to pobliski Lech Poznań. Zainteresowanie grą w małym miasteczku wielkopolskim jest umiarkowane. Klub ma pieniądze, ale nie ma kibiców, odwrotnie niż poznaniacy. Groclin ma też doskonałą bazę, którą chętnie przekazałby na utworzenie ogólnopolskiego ośrodka treningów piłki nożnej.

⊕ W Hiszpanii znowu dał o sobie znać Tomasz Frankowski. „Franek” strzelił 3 bramki w meczu Elche CF z Numancją (4:1). Elche zajmuje 7 miejsce w II lidze, ale ciągle myśli o awansie.

⊕ Puchar Świata w skokach narciarskich odjechał do Lillehammer. Adam Malysz w pierwszych zawodach zajął 10 miejsce, a w drugim dniu był 5. Konkurs wygrał Czech Janda, zajmując kolejno 2 i 1 miejsce.

⊕ Robert Kubica zjawił się w Barcelonie na testach bolidów F-1 Renault i wypadł świetnie, jeżdżąc szybciej od fabrycznych kierowców testowych. Polak może jednak myśleć o prawdziwym starcie w F-1 dopiero w 2007 r., bo do tego czasu wszystkie miejsca w zespołach są już zajęte.

⊕ Jest nadal szansa obejrzenia na żywo Olimpiady Zimowej w Turynie. Igrzyska odbędą się w lutym 2006 roku. Organizatorzy informują, że dotąd jeszcze nie sprzedali 40% biletów na zawody.

⊕ Obydwie polskie reprezentacje poznały już rywali siatkarskich mistrzostw świata, które odbędą się w przyszłym roku w Japonii. Polki zagrają w grupie z Kenią, Koreą Południową, Kostaryką, Tajwanem i Japonią. Siatkarze trafili na Japończyków, Argentyńczyków, Chiny, Egipt i Portoryko. Trenerzy są z losowania dość zadowoleni.

⊕ Otylia Jędrzejczak została uznana za najlepszą pływaczkę Europy. Otylia powoli rozpoczyna pierwsze treningi przerwane wypadkiem samochodowym, w którym zginął jej brat. Prokuratura postawiła pływaczkę zarzut nieumyślnego spowodowania jego śmierci.

⊕ W Gorzowie Wielkopolskim stanął pomnik znanego mistrza żużla i zawodnika miejscowej Stali Edwarda Jancarza. Jest to chyba pierwszy pomnik żużlowca na świecie.



## O czym piszą inni

*Prasoznawca*

10-letnia prezydentura Kwaśniewskiego bliska jest finału. Ale im bliżej jej końca, tym coraz gorzej jawi się jej obraz. Kończy się również jego popularność, na co usilnie zapracował ostatnimi decyzjami, ułaskawiając partyjnych postkomunistycznych towarzyszy. Wszczęcie przez Kwaśniewskiego procedury ułaskawienia Sobotki i innych skazanych przez sąd w Kielcach prominentnych polityków SLD za poinformowanie członków mafii o mającej nastąpić przeciwko nim akcji policyjnej, wzburzyło opinię publiczną w kraju. Komentatorzy uważają, że w ten sposób Kwaśniewski przygotowuje sobie grunt do objęcia przywództwa nad lewicą w Polsce. Lewicą usytuowaną w starym PZPR-owskim aparacie. Ułaskawiając przestępców-towarzyszy, Kwaśniewski co prawda wykorzystał przysługujące mu, jako prezydentowi, konstytucyjne prawo do podjęcia takiej decyzji, stało się jednak dla całej Polski oczywiste, że nigdy nie był prezydentem wszystkich Polaków, lecz tylko prezydentem postkomunistów. Decyzję urzędującego prezydenta ostro skrytykowało Prawo i Sprawiedliwość, Platforma Obywatelska i LPR. Natomiast liderzy i działacze SLD ślą do Kwaśniewskiego dziękczynne listy. Z krajowej prasy decyzji Kwaśniewskiego broni „Trybuna”, również „Gazeta Wyborcza” nie podjęła tonu krytycznego, zajęła się natomiast kontrowersyjnymi decyzjami prezydentów Stanów Zjednoczonych, którzy ułaskawiali przestępców.

Stalinowska prokurator Helena Wolińska-Brus, która wydała nakaz aresztowania gen. Augusta Fieldorfa „Nila” - zastępcy dowódcy Armii Krajowej, skazanego w 1952 r. na śmierć, najprawdopodobniej nigdy nie

stanie przed polskim sądem. Prokurator Instytutu Pamięci Narodowej postawił jej zarzut popełnienia zbrodni komunistycznej wobec 16 oficerów polskiego podziemia. Ekstradycja Wolińskiej jest prawie niemożliwa, ponieważ - wg polskiego prawa - jako oficer musiałaby stanąć przed sądem wojskowym, natomiast w Wielkiej Brytanii, której jest obywatelką, nie ma sądownictwa wojskowego. Mamy tu oczywiście do czynienia z wybiegami prawnymi, chroniącymi kata oficerów AK. „Rzeczpospolita” (3/4 grudnia) przypomina sylwetkę płk Wolińskiej:

*W latach 50. była prokuratorem wojskowym. W tym czasie wydała m.in. nakaz aresztowania gen. Augusta Fieldorfa „Nila” i innych oficerów Polskiego Państwa Podziemnego. Bardzo szybko robiła karierę - mając 30 lat została podpułkownikiem, później zasiadała w komisji weryfikującej sędziów i prokuratorów wojskowych, przez trzy lata była szefem podstawowej organizacji partyjnej PZPR w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej. Nazwisko Brus nosi po drugim mężu, profesorze ekonomii... Mieszka w Oxfordzie. Nie przyznaje się do winy, twierdzi, że zarzuty wobec niej to przejaw antysemityzmu.*

W sierpniu 1980 w Polsce społeczeństwo polskie wystąpiło przeciwko komunizmowi. Fala solidarności połączyła naród. Po 25 latach jest to dla ludzi młodych wyjątkowa historia. Należy ją przypominać. Przedstawiciele władzy PRL, widząc skalę sprzeciwu, postanowili stworzyć pozory dialogu. Problem podejmuje czasopismo „Karta” (nr 46/2005).

*Związek Radziecki nie zdecydował się na rozstrzygnięcie militarne. Choć dywizje były*

*tylko po jednej ze stron, stanęły wobec siebie dwie siły. Im dłużej nie następował atak, tym większe miała znaczenie postawa nie uzbrojonych mas. Sowieci początkowo gotowi byli do pacyfikacji tego buntu. 29 sierpnia, jeszcze podczas strajku prowadzonego w Stoczni Gdańskiej, a następnie 8 grudnia 1980 roku - wojska Układu Warszawskiego czekały na sygnał do zbrojnej interwencji. Decyzję o odwołaniu akcji podjęto w ostatniej chwili. Potem wielokrotnie ZSRR straszył agresją. Ale już jesienią 1981 Sowieci zdecydowali kategorycznie, że wojsk nie wprowadzą. I nie wprowadzili. Rozprawa z „Solidarnością” dokonana się bez nich. Od 1 września 1980 do 12 grudnia 1981 - za sprawą Porozumienia Gdańskiego - zdarzyło się w Polsce, w środku bloku sowieckiego, powszechne doświadczenie wolności. Choć partia komunistyczna zachowała swoją „kierowniczą rolę”, to jednak ze swoimi prawdziwymi intencjami musiała zejść do głębokiego podziemia. Udawano porozumienie się ze społeczeństwem. A reprezentująca je „Solidarność” próbowała brać to na serio. „Karnawał” - tak z perspektywy rzeczywistości stanu wojennego nazywano tamten okres. W zderzeniu z absurdalnymi realiami po 13 grudnia 1981, okres wcześniejszy mógł się jawić jako feeria wolności, kiedy to każdą prawdę można było nawet głośno wykrzyknąć. Gdy jednak dzisiaj, z punktu widzenia dojrzałszej demokracji, spojrzeć na tamto półtora roku, jego feeryczność wygląda inaczej. Bo czy da się nazwać karnawałem czas, gdy każda radość, nadzieja, już po chwili okazywała się złudzeniem... To nie było fetowanie wolności, lecz codzienna, miesiąc po miesiącu, walka o nią. Walka wygrana - mimo że komuniści z wielką skutecznością uknuli stan wojenny. Mieli jeszcze dość siły. Ale nie mieli racji.*

Powyższy opis realiów sprzed ćwierćwiecza, syntetyczny i precyzyjny, trafnie oddaje ówczesną sytuację. Warto ją sobie przypomnieć, a ci którzy tamtych czasów nie pamiętają powinni sobie ten opis przyswoić.



## Polacy we Francji

### Rektor Polskiej Misji Katolickiej z wizytą w Orleanie

*Krzyszyna Kobylańska*

W niedzielę 6 listopada do wspólnoty polonijnej w Orleanie przybył z wizytą Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. inf. Stanisław Jeż.

Księdza Rektora spotykamy dość często przy okazji różnych wydarzeń i pamiętamy sprzed lat, kiedy wróciwszy z misji w Afryce, reprezentował w wielkim zaangażowaniu Kościół w Potrzebie.

Od tamtego czasu zmieniło się dużo. Zmienił się kilkakrotnie księża pełniący posługę wśród Polonii, a także we francuskich parafiach. Wielu naszych rodaków opuściło Orleans, wielu odeszło do wieczności. O tych ostatnich pamiętamy szczególnie w tym okresie roku, polecając ich modlitwie wypominkowej Kościoła.

W tej atmosferze listopadowej, w kaplicy św. Józefa ubranej w jesienne kolory,

wśród symbolicznie zapalonych zniczy, Ks. proboszcz Stanisław Kata, witając Księdza Rektora, przedstawił swą parafię i parafian.

Pełen aktualności temat kazania wygłoszonego przez Księdza Rektora na temat: „Rodzina Bogiem silna” przykuł w sposób szczególny uwagę słuchających. Wobec aktów przemocy i wandalizmu, których jesteśmy świadkami, szukamy wszyscy przyczyn takiego stanu rzeczy. Świat budowany bez Boga, obraca się przeciw człowiekowi. Ksiądz Rektor przypomniał o podstawowych obowiązkach rodziców odpowiedzialnych za rozbudzanie warto-

ści duchowych i moralnych od najwcześniejszych chwil życia. Podkreślił siłę modlitwy rodziców, jeszcze przed narodzeniem dziecka. Przykład prawego życia, wspólna modlitwa są fundamentem niezbędnym w kształtowaniu prawidłowych relacji rodzinnych opartych na miłości, zaufaniu, autorytecie. Jest to fundament na resztę życia.

Po zakończeniu Mszy Świętej, Ksiądz Rektor odpowiedział na stawiane pytania i poinformował o działalności Polskiej Misji Katolickiej, która utworzona przez Wielką Emigrację z Adamem Mickiewiczem na czele, obchodzić będzie wkrótce 170 lat swego istnienia.

Ksiądz proboszcz Stanisław Kata w imieniu całej wspólnoty podziękował Księ- ➔





## Z Brukseli do Ziemi Świętej (cz.4)

Lila Marchwacka

**P**o drugiej stronie Muru Płaczu znajduje się Plac Świątynny, na którym stała Świątynia Salomona, wybudowana na Wzgórzu Moria, gdzie Abraham chciał złożyć ofiarę ze swego syna Izaaka. Świątynia ta złupiona i zniszczona przez króla babilońskiego Nabuchodonozora w 587 r. przed Chrystusem, dopiero po pięćdziesięciu latach, kiedy Izrael otrzymał wolność, mogła być odbudowywana. Jednakże swój splendor i piękno miała otrzymać dopiero za czasów Heroda Wielkiego. To właśnie ta świątynia Heroda Wielkiego była świątynią czasów Chrystusa, w której jako dwunastoletni młodzieniec prowadził rozmowę z uczonymi, z której wyrzucał sprzedawców i bankierów, w której uzdrawiał i nauczał. Ta świątynia, dopiero co wykończona po ponad osiemdziesięciu latach, zostaje w roku 70 po Chrystusie spalona przez żołnierzy Tytusa. Teren świątynny zostaje przykryty wielką ilością gruzu aż do inwazji arabskiej w VII wieku.

Na miejscu dawnej świątyni muzułmanie wybudowali jeden z najpiękniejszych meczetów, bo według tradycji prorok Mahomet właśnie stąd, ze Skały Moria, został wzięty do nieba razem ze swoim koniem. Dzisiaj pod złotą kopułą meczetu wznosi się ona na wysokość 2 metrów. Długość jej wynosi 15, a szerokość 12 metrów. Niestety, nie dane nam było, mimo kilkakrotnych prób, wejść na Plac Świątynny. Jest czas ramadanu, a podczas modłów turystów się nie wpuszcza.

Udajemy się zatem do kościoła św. Anny, gdzie w krypcie czci się Narodzenie Maryi, bo - jak tradycja mówi - w tym miejscu mieszkali rodzice Maryi: Anna i Joachim.

Następnie idziemy do Sadażki Betseda, czyli Owceży. Tu Jezus uzdrowił człowieka, który od trzydziestu ośmiu lat chorował, bo nie miał go kto wprowadzić do sadażki po poruszeniu się wody.

Na Górze Syjon, na południowym zachodzie Jerozolimy, dłużej zatrzymujemy się w Wieczerniku, gdzie Jezus spożył z uczniami Ostatnią Wieczerzę, gdzie po zmartwychwstaniu dwa razy ukazał się apostołom i gdzie w Dniu Pięćdziesiąticy zesłał na nich Ducha Świętego. Dłużej zatrzymujemy się także w Bazylice Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny. Tradycja mówi, że Maryja spędziła w tym miejscu ostatnie dni swego życia. W krypcie znajduje się figura śpiącej Maryi.

Nawiedzamy także kościół św. Piotra „in Gallicantu” (gdzie piał kogut). Rozważamy w nim tajemnicę Piotrowego zaparcia się Mistrza. Kościołem opiekują się ojcowie asumpcyoniści, którzy utrzymują, że kościół znajduje się na miejscu pałacu Kajfasza, gdzie Jezus po aresztowaniu był przesłuchiwany i gdzie Piotr się Go zaparł.

Ostatnim punktem tego dnia był dla chętnych trzykilometrowy marsz na wschód Jerozolimy do Betanii, gdzie mieszkał Łazarz ze swoimi siostrami Marią i Martą. Kościół już jest zamknięty, ale za „one dolar” schodzimy do grobu Łazarza.

W środę, 12 października, po południu rozpoczyna się żydowski *Jom Kippur - Sądny Dzień*, najbardziej uroczyste święto w judaizmie. Jest to dzień postu, skruchy i modłów pokutnych o wybaczenie grzechów i przyszłą pomyślność. Nie wolno wtedy pracować ani też jeździć. Autokar jest więc do naszej dyspozycji tylko pół dnia.

Jedziemy do Parku Sprawiedliwych - Yad Vashem, który upamiętnia mordy dokonane na ludności żydowskiej, ale upamiętnia także nie-Żydów, którzy w czasie wojny z narażeniem życia udzielali Żydom pomocy. Takim osobom nadaje się tytuł: „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”, odznacza się medalem i pozwala na zasadzenie na Wzgórzu Pamięci drzewka oliwnego. Wśród uhonorowanych odnajdujemy drzewka i tabliczki Polaków. Bardzo sugestywny jest też pomnik Janusza Korczaka w otoczeniu dzieci, z którymi poszedł na śmierć.

Potem jedziemy pod Tel Aviv do Latrun, miejscowości, z której pochodził Dobry Łotr. Jest tam opactwo Cystersów. Tu przyjeżdża spotkać się z nami polski ambasador w Izraelu p. Jan Wojciech Piekarski z małżonką, który wcześniej był ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej przy królu Belgów w Brukseli. Krótka pogawędka, pamiątkowe zdjęcia i dalej w drogę powrotną do Jerozolimy, by zdążyć przed rozpoczęciem święta *Jom Kippur*. Reszta czasu jest do własnej dyspozycji, na prywatną modlitwę, zakupy, spakowanie bagażu.

W ostatnim dniu mamy szczęście uczestniczenia w Mszy św. odprawianej przy Bożym Grobie przez naszych i innych polskich księży. Ks. prałat Ryszard Sztylek wygłasza krótką, wzruszającą homilię. Ks. Stanisław Heller czywa nad śpiewem. Byliśmy także świadkami codziennego oficjalnego zamykania jedynej bramy Bazyliki Grobu Pańskiego w obecności przedstawicieli trzech religii monoteistycznych.

**N**asza pielgrzymka dobiegła końca 14 października. Mimo uprzednich obaw, szczęśliwie dotarliśmy do Ziemi Świętej, przemierzili ją wzdłuż i wszerz, i szczęśliwie wrócili do swoich domów pełni wrażeń, przeżyć i wspomnień.

Lila Marchwacka, Tadeusz Czaja OMI

→→ dzu Rektorowi za obecność i wspólną modlitwę. Bukiet kwiatów wręczony Ks. Rektorowi przez przedstawiciela parafii miał symbolicznie wyrazić naszą wdzięczność za trud Polskiej Misji Katolickiej i Głosu Katolickiego w utrzymaniu więzi wśród Polaków na Emigracji. Obiad w gościnnym domu Pani Claudine Kieda zakończył wizytę, za którą Księdzu Rektorowi składamy serdeczne „Bóg zapłać”.



### PRZYJACIELE „GŁOSU KATOLICKIEGO”

|                          |             |
|--------------------------|-------------|
| Mr Fausto Lusatti        | 65,60 euro  |
| Mr Joseph Wróblewski     | 70,00 euro  |
| Mr Andre Janowski        | 100,00 euro |
| Mme Anna Hajduk          | 70,00 euro  |
| Mme Janina Balabuszy     | 75,60 euro  |
| Mr Joseph Grabos         | 80,00 euro  |
| Mme Janina Sitek         | 70,00 euro  |
| Mr Andrzej Chowanec      | 66,00 euro  |
| Mr Edmond Tomkiewicz     | 80,00 euro  |
| Mme Bożena Pekleza       | 70,00 euro  |
| Mr Romani Kowalski       | 100,00 euro |
| Mr Kazimierz Michałowski | 80,00 euro  |
| Mme Katarzyna Reneteau   | 70,00 euro  |
| Mr Stefan Zygałło        | 70,00 euro  |
| Mr Janek Perzyna         | 65,60 euro  |
| Mr Stanislas Ambroży     | 70,00 euro  |

Wszystkim Czytelnikom, którzy wspierają *Głos Katolicki* „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania.  
(Redakcja)

**Zapraszamy  
na Święta Bożego Narodzenia i na Sylwestra  
do Domów PMK we Francji**

**\*BOŻE NARODZENIE\***



**La Ferté  
sous Jouarre**  
**La Maison Miss.  
Cath. Polonaise**  
- 31, rue d'Hugny  
Tel. 01 60 22 03 76;  
01 60 22 22 70.

Wigilia - 19<sup>00</sup>; Pasterka - 23<sup>00</sup>; Msza św. w Boże Narodzenie - 11<sup>00</sup>.  
Dojazd własny lub zorganizowany (12 euro w obydwie strony) Cena: 100 euro.

**Lourdes**

**Dom PMK „Bellevue” - Route de Bartès**  
Tel. 05 62 94 91 82

Wigilia - 19<sup>00</sup>; Pasterka - 22<sup>00</sup>; Msza św. w Boże Narodzenie - 10<sup>30</sup>. Pobył: dzień zwykły - 28 euro; dzień świąteczny (Wigilia i Boże Narodzenie) - 35 euro. Dojazd własny.

**Korsyka - Dom św. Jacka**  
**Maison St Hyacinthe**  
20200 Santa Maria Di Lota,  
Lieu dit Miomo, Bastia;  
tel. 04 95 33 28 29

Wigilia - 19<sup>00</sup>; Pasterka - 24<sup>00</sup>; Msza św. w Boże Narodzenie - 10<sup>00</sup>. Pobył: dzień zwykły - 40 euro, dzień świąteczny - 50 euro. Dojazd własny.

**\*SYLWESTER\***

**La Ferté  
sous Jouarre**  
**La Maison Miss. Cath.  
Polonaise**  
- 31, rue d'Hugny  
Tel. 01 60 22 03 76;  
01 60 22 22 70.



Msza św. - 19<sup>00</sup>. Formuła 1 - bal; powrót po balu (cena: 85 euro); formuła 2 - z pobytem; powrót 1 stycznia 2006 r. po obiedzie (cena: 120 euro).  
Dojazd własny. Gra zespół z Paryża.

**Lourdes**  
**Dom PMK „Bellevue”**  
Route de Bartès  
Tel. 05 62 94 91 82.

Dojazd własny.  
Cena: 35 euro (tylko pobył).

**Korsyka - Dom św. Jacka**  
**Maison St Hyacinthe**  
20200 Santa Maria Di Lota,  
Lieu dit Miomo, Bastia;  
Tel. 04 95 33 28 29

Msza św. - 19<sup>30</sup>; kolacja - 20<sup>30</sup>; powitanie Nowego Roku - 24<sup>00</sup>; Msza św. - 10<sup>00</sup>. Pobył: dzień powszedni - 40 euro; świąteczny - 50 euro; Sylwester - 70 euro.

**Paryż XII**  
**20 rue, Marsoulan:**  
**Ośrodek PMK**  
**Przemienienia Pańskiego**  
tel. 01 43 45 53 81

zaprasza 31 XII 2004 r., w godz. od 20<sup>00</sup> do 5<sup>00</sup> na bal sylwestrowy.

Gra zespół z Paryża.  
Wstęp: 90 euro od osoby. Rezerwacja do 15 grudnia. Ilość miejsc ograniczona.



**NOC SYLWESTROWA 2005**

od godz. 21 do 4 - w Salonach: 20 rue Legendre, w Paryżu 17; I piętro

- w pojedynkę, z osobą towarzyszącą lub w grupie - posiłek, zabawa, animacja

Informacje, rezerwacja: Claudine Kuentzmann; tel. 06 75 33 58 43

**rekolekcje adwentowe: Parafia Polska w Paryżu Wniebowzięcia NMP (17-21 grudnia)**

(263 bis, rue St-Honoré, Paryż, M<sup>o</sup> Concorde)

**Program Mszy św. z nauką:** 17 XII (sobota) - 18<sup>30</sup>; 18 XII (niedziela) - 8<sup>00</sup>, 9<sup>30</sup>, 11<sup>00</sup>, 14<sup>00</sup> - dla dzieci, 16<sup>00</sup>, 19<sup>30</sup>;  
19-21 XII (poniedziałek, wtorek, środa) - 8<sup>00</sup>, 18<sup>00</sup>, 20<sup>00</sup>. Spowiedź w czasie Mszy św. i konferencji.

**Rekolekjonista: ks. dr Tadeusz Kocur**

**KALENDARZ „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2006 R.**

- „Światła Jedności” -

**KUPON ZAMÓWIENIA**

(do przesłania na adres Redakcji GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

PROSZĘ O PRZESŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA

„G.K.” NA 2006 ROK

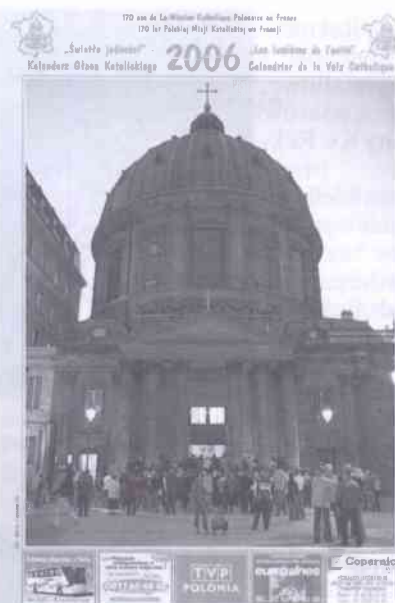
Ilość egzemplarzy: ..... w cenie po 4,5 euro (z przesyłką: 5 euro).

Razem: ..... euro.

Imię i nazwisko: .....

Adres: .....

Dołączam czek (dla Voix Catholique)  gotówkę



**W tegorocznym Kalendarzu - w związku ze 170-leciem Polskiej Misji Katolickiej we Francji - znajdziecie Państwo 3 strony informacji o ośrodkach duszpasterskich, w których Msze święte odprawiane są w języku polskim.**



19 - 25.12. 2005

**PONIEDZIAŁEK 19-12-2005**

6<sup>00</sup> KONSERWACJA NADAJNIKA (w godz.: 6<sup>00</sup> - 15<sup>00</sup>) 15<sup>00</sup> Salon kresowy - reportaż 15<sup>15</sup> Blżej Europy 15<sup>30</sup> Ze sztuką na ty - Skamandryci 16<sup>00</sup> Jedyneczka 16<sup>25</sup> Ziemia Tarnowska - felieton 16<sup>40</sup> Program edukacyjny 16<sup>50</sup> Polskie miasta i miasteczka 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Bo mój chłopak piłkę kopie - reportaż 17<sup>30</sup> Telezakupy 17<sup>45</sup> My Wy Oni - magazyn 18<sup>15</sup> Spotkajmy się 18<sup>45</sup> To jest pasja - reportaż 19<sup>05</sup> Kościół i świat - magazyn 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Sportowy tydzień 21<sup>30</sup> Przeprowadzki - serial 22<sup>30</sup> Ze sztuką na ty 23<sup>00</sup> Komornicy - serial 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>50</sup> Sport Telegram 23<sup>55</sup> Pogoda 24<sup>00</sup> Prosto w oczy 0<sup>15</sup> Magazyn kryminalny 997 1<sup>15</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>30</sup> Wiadomości

**WTOREK 20-12-2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Telezakupy 8<sup>55</sup> WirtulAndia 9<sup>15</sup> Program dla dzieci 9<sup>25</sup> Jak przyjdzie żyć następnym pokoleniom - reportaż 9<sup>40</sup> Jest takie miejsce 10<sup>00</sup> Wyprzedzić chorobę 10<sup>20</sup> Ludzie wśród ludzi 10<sup>35</sup> Tam gdzie jesteśmy 11<sup>05</sup> Zaproszenie 11<sup>25</sup> Sprawa dla reportera 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Sportowy tydzień 13<sup>35</sup> Przeprowadzki - serial 14<sup>30</sup> Spotkajmy się 14<sup>55</sup> Zaolzie 15<sup>15</sup> Memento grudniowe - film dok. 16<sup>00</sup> WirtulAndia 16<sup>20</sup> Polskie krajobrazy 16<sup>30</sup> Wyprzedzić chorobę 16<sup>50</sup> Polskie miasta i miasteczka 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Bo mój chłopak piłkę kopie - reportaż 17<sup>30</sup> Telezakupy 17<sup>45</sup> Jak przyjdzie żyć następnym pokoleniom - reportaż 18<sup>05</sup> Było nie minęło 18<sup>30</sup> Sprawa dla reportera 19<sup>00</sup> Wieści Polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Zbliżenia 21<sup>30</sup> Sport 22<sup>15</sup> Warto rozmawiać 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>50</sup> Sport 23<sup>55</sup> Pogoda 24<sup>00</sup> Prosto w oczy 0<sup>15</sup> Plus minus 0<sup>40</sup> Sprawa dla reportera 1<sup>15</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>30</sup> Wiadomości

**SRODA 21-12-2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Telezakupy 8<sup>55</sup> Budzik 9<sup>25</sup> Wierzę, wątpię, szukam 9<sup>50</sup> Lasy i ludzie - Miłość i pasja 10<sup>15</sup> Pomysł na życie - Uhryń 10<sup>40</sup> Polskie miasta i miasteczka 10<sup>45</sup> Spotkania z profesorem Zinem - „Opowieść wigilijna” 11<sup>05</sup> Plus minus 11<sup>35</sup> Kochaj mnie - serial 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>00</sup> Wieści Polonijne 13<sup>15</sup> Zbliżenia - program publicystyczny 13<sup>45</sup> Sport 14<sup>25</sup> Było nie minęło 14<sup>50</sup> Warto rozmawiać 16<sup>00</sup> Budzik 16<sup>25</sup> Program edukacyjny 16<sup>50</sup> Polskie miasta i miasteczka 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Reporterzy non - stop 17<sup>30</sup> Telezakupy 17<sup>45</sup> Wierzę, wątpię, szukam 18<sup>15</sup> Na wileńskiej scenie - reportaż 18<sup>35</sup> Tadeusz Boy-

Zeleński - film dok. 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Polacy nad świętym morzem - reportaż 21<sup>30</sup> Egzamin z życia - serial 22<sup>20</sup> Książka tygodnia 22<sup>35</sup> Ale Jazda! - magazyn 23<sup>00</sup> Kochaj mnie - serial 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>50</sup> Sport 23<sup>55</sup> Pogoda 24<sup>00</sup> Prosto w oczy 0<sup>15</sup> Debata 1<sup>00</sup> Zaolzie 1<sup>15</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>30</sup> Wiadomości

**CZWARTEK 22-12-2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 08<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>35</sup> Telezakupy 8<sup>55</sup> Zygaski 09<sup>15</sup> Polskie krajobrazy 9<sup>25</sup> Znaki czasu 9<sup>45</sup> Życiorys z celi śmierci - film dok. 10<sup>35</sup> Kabaret Starszych Panów 11<sup>25</sup> Telewizyjne Wiadomości Literackie 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Polacy nad świętym morzem - reportaż 13<sup>35</sup> Egzamin z życia - serial 14<sup>20</sup> Tadeusz Boy-Zeleński - film dok. 15<sup>00</sup> To jest temat 15<sup>15</sup> Debata 16<sup>00</sup> Zygaski 16<sup>25</sup> Lista przebojów 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Reporterzy non - stop 17<sup>30</sup> Telezakupy 17<sup>45</sup> Znaki czasu 18<sup>10</sup> Raj - magazyn 18<sup>35</sup> Smak Europy 18<sup>45</sup> Telewizyjne Wiadomości Literackie 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Pogoda dla kierowców 20<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Nasze domy - reportaż 21<sup>25</sup> Teatr TV - Freuda teoria snów 22<sup>35</sup> Muzyka klasyczna 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>50</sup> Sport 23<sup>55</sup> Pogoda 24<sup>00</sup> Pogoda dla narciarzy 24<sup>00</sup> Prosto w oczy 0<sup>15</sup> Forum 1<sup>00</sup> Animowany świat wyobraźni 1<sup>10</sup> Oceana - film 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**PIĄTEK 23-12-2005**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>35</sup> Telezakupy 8<sup>55</sup> Domisie - program dla dzieci 9<sup>20</sup> Trzy dni, aby wygrać - serial 9<sup>50</sup> Raj - magazyn 10<sup>20</sup> Laboratorium 10<sup>40</sup> Bzik kulturalny - magazyn 11<sup>00</sup> Ludzie wśród ludzi 11<sup>15</sup> Duże dzieci 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Złotopolscy - serial TVP 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Nasze domy - reportaż 13<sup>30</sup> Hity satelity 13<sup>45</sup> Teatr TV - Freuda teoria snów 14<sup>50</sup> Muzyka klasyczna 15<sup>15</sup> Forum 16<sup>00</sup> Domisie - program dla dzieci 16<sup>25</sup> Trzy dni, aby wygrać - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Ojczyzna polszczyzna 17<sup>35</sup> Telezakupy 17<sup>50</sup> Spotkania z profesorem Zinem 18<sup>10</sup> Święta wojna 18<sup>35</sup> Bzik kulturalny 19<sup>00</sup> Wieści Polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Mówi się 21<sup>20</sup> Hity satelity 21<sup>35</sup> Na dobre i na złe - serial 22<sup>30</sup> Duże dzieci - talk-show 23<sup>10</sup> Porozmawiajmy 24<sup>00</sup> Złota Tarka 2005 - Old Jazz Meeting cz-2 0<sup>45</sup> Trzy dni, aby wygrać - serial 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**SOBOTA 24-12-2005**

6<sup>00</sup> Plebania (5) - serial 8<sup>00</sup> Echa tygodnia 8<sup>30</sup> Le-

**J. FRANCUSKI - T. 06 12 79 44 37.**

lekcje, tłumaczenia, towarzyszenie w urzędach (bank, szpital ...)

**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60****udziela pomocy w przypadku:**

problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby.

**PORADY PSYCHOLOGICZNE**

Nieśmiałość, stres, nerwice, lęk, konflikty osobiste i rodzinne, problemy adaptacji.

**TEL. 01 47 05 78 08 (8<sup>00</sup>-10<sup>00</sup> i 13<sup>00</sup>-15<sup>00</sup>)****Wynajmę w Krakowie**

ul. Floriańska apartament 100 m2

po remoncie, umeblowany, słoneczny - 2 piętro.

Cena 950 euro. T. 06 85 81 88 84

**USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE**

- Strzyżenie - balayage - trwała - koloryzacja - henna - manicure. 06 71 08 84 85.

śna Wigilia 8<sup>50</sup> Odwrócona góra - baśń 10<sup>10</sup> Mówi się 10<sup>30</sup> Wieści Polonijne 10<sup>45</sup> Porozmawiajmy 11<sup>40</sup> Dzieciaki z dzielnicy wzajemnego szacunku 12<sup>00</sup> Między ziemią a niebem 12<sup>45</sup> Muzyka klasyczna 13<sup>00</sup> Wiadomości 13<sup>15</sup> Na dobre i na złe - serial 14<sup>05</sup> Od przedszkola do Opola 14<sup>35</sup> Etiuda na pełne żagle 15<sup>00</sup> Szansa na Sukces 16<sup>00</sup> Z daleka, a z bliska 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Co nam w duszy gra 18<sup>15</sup> M jak miłość - serial 19<sup>00</sup> Program rozrywkowy 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 19<sup>55</sup> Pogoda 20<sup>00</sup> Homilia Prymasa Polski 20<sup>10</sup> Muzyka klasyczna 21<sup>10</sup> Quo Vadis? cz.1 - film fab. 22<sup>35</sup> Pro. rozrywko. 22<sup>50</sup> Program publicystyczny 23<sup>00</sup> Program rozrywkowy 23<sup>55</sup> Transmisja Pasterki z Bazyliki Św. Piotra 1<sup>40</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>50</sup> Wiadomości

**NIEDZIELA 25-12-2005**

6<sup>50</sup> Co nam w duszy gra 7<sup>50</sup> Szansa na sukces 8<sup>45</sup> Słowo na niedzielę 8<sup>50</sup> Homilia Prymasa Polski 8<sup>55</sup> Domisie 9<sup>20</sup> Z daleka, a z bliska 10<sup>15</sup> Quo Vadis? cz. 1 - film fab. 11<sup>50</sup> „Urbi et Orbi” - transmisja z Watykanu 13<sup>00</sup> Transmisja Mszy Świętej - z kościoła św. Jana Kantego w Legionowie 14<sup>30</sup> Muzyka klasyczna 15<sup>25</sup> Kolędy - Kazimierz Kowalski 16<sup>10</sup> Sapieha książę buszu - film dok. 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Święta, święta 18<sup>05</sup> M jak miłość - serial 18<sup>50</sup> Wywiad i opinie 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 19<sup>55</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Wieczór kolęd K. Krawczyka 20<sup>45</sup> Quo Vadis? cz. 2 - film fab. 22<sup>15</sup> Bezładna wyspa 23<sup>00</sup> Raduj się świecie 23<sup>55</sup> M jak miłość - serial 0<sup>45</sup> Domisie 1<sup>10</sup> Dobranocka za oceanem 1<sup>30</sup> Wiadomości

**Ofiary na Tydzień Miłosierdzia**

Pani Magdalena Kędzierska  
- Les Milles 50,00 euro  
Mr et Mme Stanislas Kuras  
- Chateau Thierry 25,00 euro  
Mr Stanisław Bartnik  
- Unieux 55,00 euro

**Ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”.**

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise,  
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,  
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS



**ADWOKAT** przy Radzie Adwokackiej w Paryżu

**MARTA CICHOSZ**

ogólne doradztwo prawne  
w języku polskim i francuskim:

- sprawy rodzinne i pobytowe, rozwiązywanie sporów
- zakładanie i obsługa spółek,
- kwestie handlowe i gospodarcze, - dokumenty prawne,
- spadki, - wypadki samochodowe.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87

59, Av de Suffren 75007 Paris



**S.O.S. KOMPUTERY**  
**CyberNuX**

Usługi dla osób prywatnych i firm:

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- montaż komputerów i instalacje programów
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
- kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
- kamerowe zabezpieczenie biur i domów

- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;

e-mail: contact@cybernux.net

site internet : http://www.cybernux.net

**Institut privé France-Europe Connexion**

établissement privé d'enseignement supérieur  
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2005/2006

**JĘZYK FRANCUSKI**

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo

20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE

Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku  
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: http://ifec.free.fr; e-mail: ifec@free.fr

**KANCELARIA PRAWNA - TŁUMACZENIA:**

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert  
sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,  
odszkodowania, spadki itp.

VOIX CATHOLIQUE

**GŁOS**

**KATOLICKI**

N° (2165)45: 18.12. 2005

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE  
- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tél. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tél.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkat@club-internet.fr http://perso.club-internet.fr/vkat  
CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jez - Recteur MCP.

Rédacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Rédaction/Zespół: ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo  
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Głos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: Głos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

**POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI**  
**KAROLINA**

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

**Orbis podróż na bis!**

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



**LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI**

**BAUDART**  
VOYAGES

PARIS 75010 (M Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

**ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!**

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie  
za jedyne **249 EURO**.

Umów się na spotkanie: 01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.

**PROBLEMY Z KOMPUTEREM?**

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego

- MONTAŻ i modernizacja komputerów

- DORADZTWO przy zakupie

- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje

- INSTALACJE sieci komputerowych,

- INTERNET

- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych

Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie

wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.



**KUPON PRENUMERATY**  
**(ABONNEMENT)**

PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT

ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

Rok (53,40€)

Pół roku (28,30€)

Przyjaciele G.K. (65,60€)

Czekiem

CCP 12777 08 U Paris

Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 7.12.2005.

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY, KRAKOWA,  
KATOWIC... JUŻ OD 25 EURO! (bez taks)**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING  
AUTOKAREM DO 58 MIAST W POLSCE**

|                   |                    |             |                 |
|-------------------|--------------------|-------------|-----------------|
| Biała Podlaska    | Kępno.             | Nowy Targ,  | Sanok,          |
| Białystok,        | Kielce,            | Nysa,       | Siedlce,        |
| Bielsko-Biała,    | Kłodzko,           | Oleśnica    | Sieradz,        |
| Bolesławiec,      | Kolbuszowa         | Opatów,     | Stalowa Wola,   |
| Bydgoszcz,        | Kraków,            | Opole,      | Tarnobrzeg,     |
| Częstochowa,      | Krosno,            | Ostrów Maz. | Tarnów,         |
| Dębica            | Krośnice,          | Poznań,     | Terespol        |
| Gdańsk,           | Legnica,           | Przemyśl    | Toruń,          |
| Gliwice,          | Lesko,             | Przeworsk   | Ustrzyki Dolne, |
| Gorlice,          | Łomża              | Pszczyna,   | Warszawa,       |
| Jarosław          | Łódź,              | Rabka,      | Wrocław,        |
| Jasło,            | Maków Podhalański, | Racibórz,   | Zambrów         |
| Jędrzejów,        | Mielec             | Rybnik,     | Zywiec.         |
| Katowice,         | Mińsk Mazowiecki,  | Rzeszów,    |                 |
| Kędzierzyn Koźle, | Nowy Sącz,         | Sandomierz, |                 |

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,  
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M<sup>o</sup> Concorde

**Otwarte 7 dni w tygodniu**

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

tel. 01 44 69 30 80

**Janosik**  
**ŻYCZYMY PAŃSTWU**

**WESOŁYCH ŚWIAT I DO SIEGO ROKU 2006!**

23, rue Boursault - 75017 Paris, M<sup>o</sup> Rome  
poniedziałek - piątek: 11<sup>30</sup> - 19<sup>00</sup>, sobota: 10<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>

**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

**J. Tomikowski** (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M<sup>o</sup> Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06



16 lat doświadczenia w Paryżu!!!

**«ECOLE PRIVEE NAZARETH»**

**Cours Privé d'Enseignement Supérieur**

Français Langue Etrangère déclaré à l'Académie de Paris

**Nauka języka francuskiego na 3 poziomach:**

Kursy dla początkujących, średniozaawansowanych i przygotowujące

do egzaminów na wyższe studia we Francji DELF, DALF, TCF

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie;

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8bis pl. de l'Argonne, Paris 19

**Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.**

**Europejskie kursy specjalistyczne**, przygotowujące do:

\* życia zawodowego, społecznego i administracyjnego we Francji;

\* przygotowanie do zawodu - opiekunka do dzieci;

warsztaty: prawo pracy, techniki poszukiwania pracy,

znajomość struktur administracyjno-społecznych.

Język angielski: 2 razy w tygodniu; Język polski na wszystkich poziomach.

Zapisy cały rok szkolny; **nowe grupy od 10 stycznia!**

Małe grupy Atrakcyjna cena Dogodny dojazd

Udzielamy porad i pomocy administracyjnej studentom;  
Ubezpieczamy we Francuskiej Sécurité Sociale Etudiante.

Tel: 01 43 03 38 33, 0662691383, Fax: 0143058315

strona internetowa: [www.nazarethfamille.fr](http://www.nazarethfamille.fr)

**\* FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA**

Strzyżenie: damskie - męskie;  
farbowanie, baleage, pasemka.  
**06 30 68 82 39 - FABIAN**



**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

**COPERNIC**

6, rue des Immeubles  
Industriels  
75011 Paris (M<sup>o</sup> Nation)  
tel. 01 40 09 03 43

**COPERNIC**

23, rue Desaix  
69003 Lyon  
tel. 04 72 60 04 54

**LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE**

**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST  
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE**

**SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE**

[www.copernic.fr](http://www.copernic.fr)

[www.copernic.waw.pl](http://www.copernic.waw.pl)

**BILETY NA TANIE**



**LINIE LOTNICZE**

**PACZKI DO POLSKI**

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa  
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:  
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43  
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA  
PARIS - KIEV**

**\* PRZEPROWADZKI \***

- DO POLSKI;  
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;  
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

**TEL. 06 15 09 43 86**

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ  
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry  
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M<sup>o</sup> Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: [wakocz@aol.com](mailto:wakocz@aol.com)).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach  
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**PODRÓŻE DO POLSKI:**

\* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW  
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. **01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!**

\* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,  
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.  
TEL. **01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50**

\* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.  
TEL. **01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.**

\* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA  
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.  
WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.  
TEL. **01 42 26 57 94 (po 16<sup>00</sup>); 06 79 50 18 95.**

\* **MERCBUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ.  
DODATKOWY WYJAZD 22 GRUDNIA. TEL. **01 43 34 56 07.**

**UWAGA:** Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/słowo;  
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;  
ogłoszenia ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euros,  
(„szukam pracy” - 3 euro).



## Polacy we Francji

### WIZYTACJA KANONICZNA W DAMMARIÉ LES LYS

**5 i 16 października** Polska Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Dammarié les Lys (77) miała zaszczyt gościć Księdza inf. Stanisława Jeża, Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, przybyłego tam w ramach wizytacji kanonicznej.



**W**e wstępie, w kilku słowach, krótka historia naszej wspólnoty polonijnej. Zaraz po I wojnie światowej, w okolicach Melun i Dammarié les Lys powstało wiele obiektów przemysłowych, które wymagały licznej siły roboczej. I tak rok 1921 jest uznawany za początek powstania „polskiej kolonii” w Dammarié les Lys. Ok. 1930 r. mieszka tu już 245 polskich rodzin. Tak duże skupisko polskiej ludności powoduje rozwój pracy duszpasterskiej i pracy społecznej. Od 1929 r. polskiej wspólnoty zostaje przydzielony duszpasterz, ks. Kulawik. Dwa lata później, w 1931 r., na święto Zesłania Ducha Świętego, zostaje założone Polskie Towarzystwo Katolickie im. ks. Biskupa Henryka Przeździeckiego, a w 1933 r. Bractwo Żywego Różańca. Oba te stowarzyszenia istnieją do dnia dzisiejszego. W 1957 roku polska wspólnota decyduje się na budowę pierwszego kościoła, który jednak w 1967 r., z powodu zmian urbanistycznych, zostaje zburzony. Poświęcenie obecnej kaplicy nastąpiło we wrześniu 1968 roku. Jej wnętrze, po ostatnio przeprowadzonych pracach remontowych, zdobią kopie dwóch najdroższych polskim sercom obrazów: Jezusa Miłosiernego i Czarnej Madonny z Częstochowy.

**T**o właśnie od modlitwy przed tymi wizerunkami w czasie adoracji przed Najświętszym Sakramentem, Ksiądz Rektor rozpoczął wizytację kanoniczną naszej parafii w sobotę popołudniu 15 października. Co sobotę, w naszej kaplicy, w godzinach 6-18, trwa wieczysta adoracja Najświętszego Sakra-

mentu. Każdy z nas ma możliwość osobistego spotkania z Panem Jezusem i pamiętania Jego słów: „Jednej godziny nie mogliście czuć ze mną?”. Również w sobotę odbywają się zajęcia lekcyjne w polskiej szkole, istniejącej przy parafii już od 6 lat. Podczas gdy dzieci pod opieką ks. katechety Adama Józefaciuka i nauczycielek ćwiczyły piosenki, którymi chciały przywitać dostojnego gościa, Ksiądz Rektor spotkał się z ks. proboszczem Bogusławem Brzysiem, przedstawicielami Duszpasterskiej Rady Parafialnej i organizacji istniejących w naszej parafialnej wspólnoty. Przekazali oni Księdzu Rektorowi informacje o życiu duchowym oraz działalności kulturalnej i społecznej wspólnoty. Trudno tutaj przytaczać wszystkie inicjatywy Polskiego Towarzystwa Katolickiego, stowarzyszenia rodziców Les Chemins de Pologne i Rady Pedagogicznej. Wspomnę tylko o jednej z najważniejszych, o Parafialnych Komórkach Ewangelizacyjnych. W czasie ostatniego roku, dzięki zachęcie i wytrwałości Ks. proboszcza, powstały w naszej parafii dwie pierwsze Parafialne Komórki Ewangelizacyjne. Komórka jest rodzajem małej grupy, która stara się ewangelizować przez modlitwę i służbę. Jej członkowie odpowiadają na wezwanie Pana Jezusa: „Idźcie na cały świat i głoscie ewangelię wszelkiemu stworzeniu”. Jest to forma ewangelizacji przystępna dla wszystkich i, by ją realizować, nie trzeba być specjalistą od biblistyki ani teologiem. Wystarczy pragnienie przekazania innym tej wielkiej radości, jaką jest wiara w Jezusa Chrystusa. Grupy te noszą taką nazwę, ponieważ powinny pomnażać się dokładnie tak, jak żywy organizm, tworzący nowe komórki. Celem działalności komórki jest nie tylko dotarcie do tych, którzy nie żyją w bliskiej więzi z Chrystusem, ale również przemienianie chrześcijan w prawdziwych uczniów Pana Jezusa.

**P**ierwszy dzień wizytacji Księdza Rektora zakończył się spotkaniem z dziećmi uczęszczającymi do parafialnej Polskiej Szkoły, które zaśpiewały kilka piosenek, a następnie - bez żadnej tremy - zasypały Księdza Rektora pytaniami. Z kolei wszyscy udali się do kaplicy, gdzie przed Najświętszym Sakramentem Ksiądz Rektor poprowadził modlitwę uwielbienia. W niedzielę, o godzinie 11.30, Ksiądz Rektor celebrował uroczystą Mszę Świętą. W sercach wszystkich obecnych pozostaną na długo słowa homilii: „Nie mówcie, że jest źle, nie narzekajcie, ale czyńcie dobro...” i te, dotyczące naszej Ojczyzny: „żeby w przyszłości ktoś nie powiedział, że tutaj kiedyś była Polska”.



Na zakończenie wizytacji wszyscy wzięli udział we wspólnym obiedzie, na który zgodnie z utartą tradycją każdy przyniósł na stół to, co mógł. Podczas posiłku mieliśmy okazję osobiście, w rodzinnej atmosferze, porozmawiać z Księdzem Rektorem, który sprawił nam wspaniałą niespodziankę prezentem w postaci kasety z filmem „Karol - człowiek, który został papieżem”.

**Serdeczne „Bóg zapłać” Księżu Rektorze!**

*Małgorzata Cieślak*

## z narodowego dziedzictwa

### Saint-Maur: Pamięć o Sienkiewiczu. W stulecie przyznania Pisarzowi Nagrody Nobla

**3** grudnia w Saint Maur odbyła się, zorganizowana przez władze miasta, uroczystość upamiętniająca setną rocznicę przyznania Literackiej Nagrody Nobla Henrykowi Sienkiewiczowi. Jej centralnym punktem było odsłonięcie przez mera Saint Maur Jean-Louis Beaumont, w otoczeniu rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. inf. Stanisława Jeża oraz specjalnie przybyłej na uroczystość z Warszawy wnuczki pisarza, pani Marii Sienkiewicz, a także ambasadora RP we Francji Jana Tombińskiego, pamiątkowej tablicy (fot.).

W latach 1894-1900 Henryk Sienkiewicz znalazł w Saint Maur, przy 86/88, quai du Parc (fot.) gościnę u swego przyjaciela Brunona Abakanowicza.



czyć także podczas samej uroczystości, 3 grudnia, która odbywała się przed kamienicą, gdzie mieszkał ponad sto lat temu autor „Quo Vadis”.

Uroczystość setnej rocznicy przyznania Sienkiewiczowi Nobla, nawiązująca zarówno do historycznych wydarzeń - rozgrywających się w dramatycznych dla pozabawionej państwowości Polski czasach, kiedy autor *Trylogii* tworzył „ku pokrzepieniu serc” - jak i do dnia dzisiejszego w dobie jednoczącej się Europy, obchodzona była w Saint Maur w atmosferze wielkiej francusko-polskiej przyjaźni. Mer miasta Jean-Louis Beaumont w swoim wystąpieniu, poza elementami sienkiewiczowskimi, nawiązał również do swej korespondencji z Lechem Wałęsą, któremu - podczas jego internowania w czasie stanu wojennego w Polsce - merostwo Saint Maur przyznało odznaczenie, co było wyrazem wielkiej przyjaźni i solidarności z naszym narodem.

Pisarz miał tu znakomite warunki do pracy, a gościnny dom położony nad Marną sprzyjał twórczości. Sienkiewicz napisał tu wiele z rozdziałów „Rodziny Połanieckich”. Tutaj także ukończył „Krzyżaków” (10 marca 1900), wreszcie pracował nad „Quo Vadis”.



Od góry: Mer Saint-Maur, Rektor PPK, Ambasador RP, M. Sienkiewicz

Ta nuta serdecznych związków polsko-francuskich przewijała się także przez przemówienia ambasadora Polski we Francji pana Jana Tombińskiego, Ks. infułata Witolda Kiedrowskiego oraz wicrektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji Ks. Henryka Szulborskiego. Natomiast wnuczka Henryka Sienkiewicza pani Maria Sienkiewicz wyraziła w swych słowach gorące podziękowania władzom miasta za pamięć o jej sławnym przodku.

Obecnym jubileuszowym uroczystościom w Saint Maur towarzyszyła okolicznościowa wystawa, prezentowana w tutejszej Bibliotece, przy 23, avenue Henri Martin. Znalazły się na niej liczne dokumenty i fotografie związane z pobytem polskiego noblisty nad Marną. Fragmenty ekspozycji można było zoba-

**Teresa Błażejewska**  
fot. **Zbigniew Rolski**



170 ans de La Mission Catholique Polonoise en France  
170 lat Polskiej Misji Katolickiej w Francji



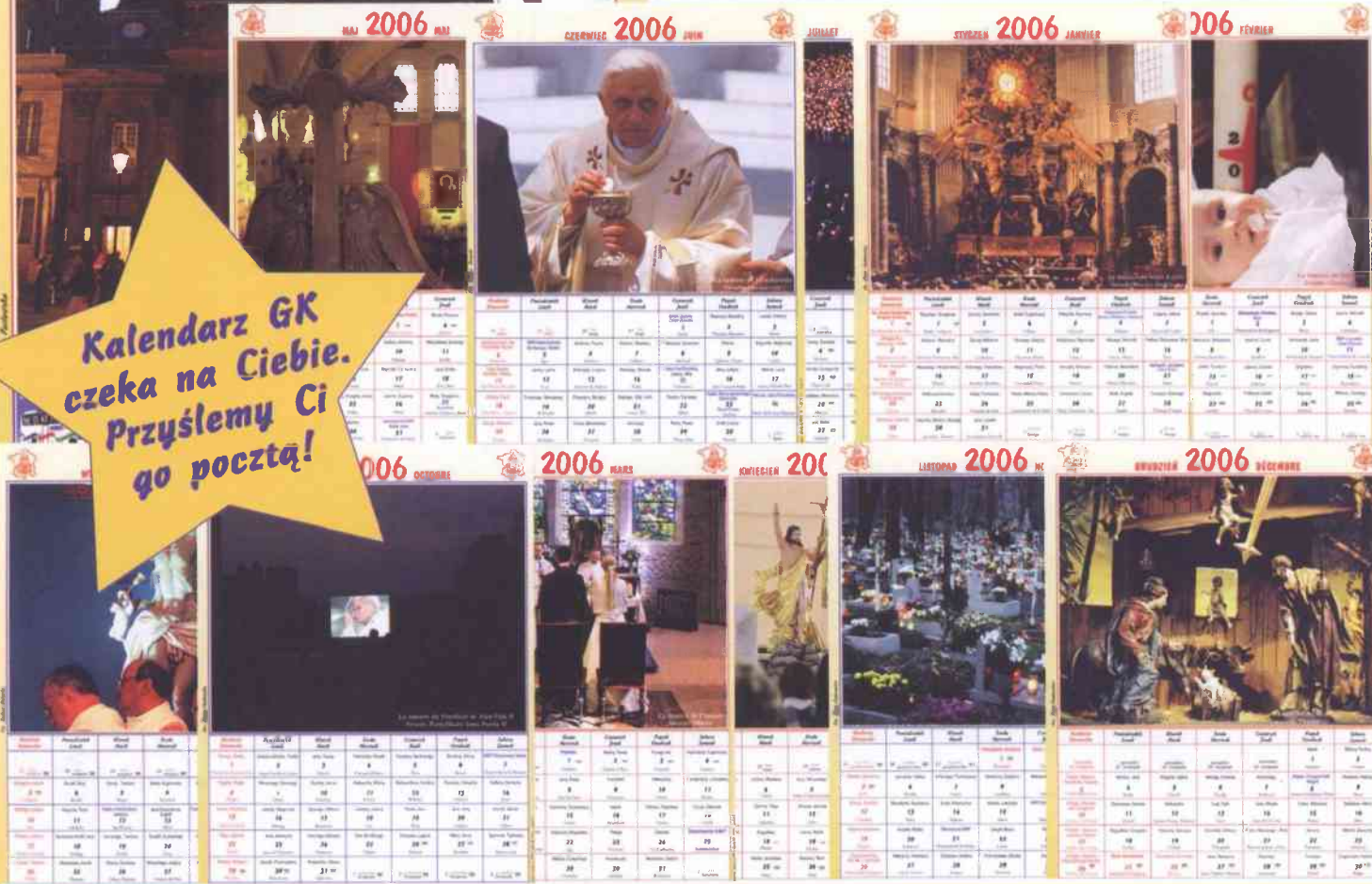
„Światła Jedności” - 2006 „Les lumières de l'Unité Catholique” - 2006  
Kalendarz Głosu Katolickiego 2006 Calendrier de la Voix Catholique 2006

Daty,  
imieniny, święta,  
wakacje -  
- po polsku i  
- po francusku  
w Kalendarzu  
GK!

**NIE ZWLEKAJ...** to ostatnia chwila -  
żeby jeszcze zaopatrzyć się w nowy,  
polsko-francuski Kalendarz  
Głosu Katolickiego na 2006 rok!

Za dwa tygodnie... **2006 rok!**  
Zaczną się nowe dni, daty, szczęśliwe  
chwile, liczone według kalendarza „Światła  
jedności”, który możesz jeszcze zamówić  
w naszej Redakcji - kupon na str. 18!

Kalendarz GK  
czeka na Ciebie.  
Przyślemy Ci  
go pocztą!



karty telefoniczne  
**IRADIUM**

**Taniej do Polski  
i po całym świecie**

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€



|                     | MAKSYMALNY<br>CZAS ROZMOWY |
|---------------------|----------------------------|
| <b>Polska</b>       | <b>1666*</b> mn            |
| <b>GSM Polska</b>   | <b>125*</b> mn             |
| <b>Niemcy</b>       | <b>1250*</b> mn            |
| <b>USA + GSM</b>    | <b>1250*</b> mn            |
| <b>Włochy</b>       | <b>1000*</b> mn            |
| <b>Anglia</b>       | <b>1250*</b> mn            |
| <b>Kanada + GSM</b> | <b>1000*</b> mn            |
| <b>Francja</b>      | <b>1250*</b> mn            |
| <b>GSM Francja</b>  | <b>111*</b> mn             |

Punkty sprzedaży: kioski,  
supermarkety, taxifony,  
tabac, księgarnie



Obsługa klienta: 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

\*Dodatkowa opłata za połączenie.  
Warunki określone przez A.R.T.  
Numer odróżniony z telefonu  
komórkowego. Nie działa w kabinie.

01 70 70 88 00

0811 600 300



**Połączenie międzynarodowe  
w cenie rozmowy miejscowej!**

**0,014** €/min

Wybierz

**0811 65 48 48**

Następnie numer korespondenta

**BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!**

**Polska**

USA +GSM  
Kanada +GSM  
Francja

**Niemcy**

Anglia  
Austria  
Norwegia  
Włochy

**Dania**

Hiszpania  
Belgia  
Rosja  
Szwecja...

**GSM Polska 0,09 €/mn 0821 61 48 48**



USŁUGA KLIENTA INF. CENY I RACHUNKI I CENY  
7 DNI W TYGODNIU OD 9.00 DO 21.00

0811 600 348\*

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe

IRADIUM

\* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end), 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego  
\*\* Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com.